

Rok VIII.



Nr. 3 (77).

# DZIENNIK URZĘDOWY

## KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO

LUBLIN, LISTOPAD 1935 R.

## T R E Ś C:

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

## A. (ZARZĄDZENIA OGÓLNE).

Poz.:	12. w sprawie repertuaru pieśni w szkole powszechnej . . . . .	49
	13. w sprawie składek w szkołach . . . . .	50
	14. w sprawie dzieci — ofiar ruchu kołowego . . . . .	50
	15. Ruch służbowy . . . . .	51
	16. Komunikaty . . . . .	54

17.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Nachman Blumenthal — O kółku kulturalnem w szkole średniej ogólnokształcącej . . . . .	54
Henryk Zwolakiewicz — Organizacja zajęć praktycznych i rysunków w obecnych warunkach materialnych szkoły powszechnej . . . . .	59
Janina Olszewska — Organizacja pracy zajęć praktycznych w szkole powszechnej w zastosowaniu do dziewcząt . . . . .	61
Z literatury pięknej i książek dla młodzieży . . . . .	63
Dzieła różne — recenzje i oceny . . . . .	64
Przegląd polskiej prasy pedagogicznej . . . . .	65
Przegląd czasopism . . . . .	66
Kronika . . . . .	66
Komunikat . . . . .	67
Nadesłane . . . . .	69

## I. Część urzędowa.

12.

## OKÓLNIK

z dnia 25/IX 1935 r. Nr. O-19659/33.

## w sprawie repertuaru pieśni w szkole powszechnej.

Nawiązując do okólnika Kuratorjum O. S. Lubelskiego z dn. 5 września 1933 r. Nr. I-19659/33 (Dz. U. K. O. S. Lub. Nr. 3-57, poz. 21), zawiadamiam, że ustalony powyższym okólnikiem repertuar pieśni dla poszczególnych klas szkół

powszechnych, należy w r. szk. 1935/36 uzupełnić jak następuje:

Kl. I-III będą — oprócz wyznaczonego powyższym okólnikiem repertuaru wykorzystywać zbiorki; 1) Tadeusz Mayzner: „Mój śpiewnik” 16 pieśni dla dzieci na jeden głos z fortepianem; 2) Tadeusz Mayzner: „Śpiewnik Hani” na 1 głos z fortepianem.

Pożądanem jest, aby w sprzyjających warunkach wykonywać piosenki powyższe przy akompaniamencie fortepianu, jakkolwiek mogą być śpiewane i bez akompaniamentu. Nadto piosenki, zawarte w „Śpiewniku Hani”, wykorzystane być mogą do inscenizacji (patrz: „Z praktyki szkolnej” Nr. 24.



Kl. IV uzupełniać może dotychczasowy repertuar 1 i 2 głosowymi aktualnymi dodatkami nutowymi miesięcznika „Śpiew w szkole”, nadto takimiż piosenkami z „Biblioteczki pieśni regionalnych”.

W V kl. obowiązuje począwszy od r. szk. 1935/36, książka pomocnicza Karola Hławiczki i Wacława Lachmana; „I zanućmy pieśń wesołą”. W miarę potrzeby można i należy korzystać z dotychczasowego repertuaru kl. V.

Kl. VI- VII oraz chór szkolny uzupełniać mogą dotychczasowy repertuar a) 1 — 2 i 3 głosowymi (piosenkami „Biblioteczki pieśni regionalnych” Lubelskie zeszyt 5); b) Tad. Mayznera: 15 pieśni na 3 głosy, c) Piotra Maszyńskiego — „Śpiewnikiem wesołych melodii ludowych”.

*Uwagi.*

Z pośród licznych śpiewników szkolnych naczelną rolę zajmuje zbiorek Zygmunta Noskowskiego p. t. „Cztery pory roku”. Wysokie walory artystyczne zbioru czynią go w szkole powszechnej niezbędnym i stale aktualnym. Z naciskiem podkreślam konieczność stałego uczenia i powtarzania powyższych piosenek (patrz: rep. pieśni z r. szk. 1933/34).

Niezbędną pomocą w pracy nauczyciela śpiewu w szkole powszechnej będą:

- a) Miesięcznik „Śpiew w szkole”, wyd. Zw. Naucz. Polskiego,
- b) Bronisława Gawrońska: „Śpiew w planie pracy nauczyciela szkoły powszechnej”,
- c) Karol Hławiczka: „Nauczanie śpiewu w szkole powszechnej”.

Kurator Okręgu Szkolnego  
(—) St. Lewicki.

13.

### OKÓLNIA Nr. 55

z dnia 11 października 1935 r. Nr. O-21045/35

**w sprawie składek w szkołach.**

W myśl zarządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 5 października 1935 r. Nr. I Pol-3368/35 (okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 87) podaję ponownie do wiadomości Dyrekcji i Kierownictw szkół na terenie Okręgu Szkolnego Lubelskiego treść okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 31 z dn. 19 marca 1935 r. (I Pol-663), ponieważ nie wszystkie szkoły należycie zrozumiały postanowienia tego okólnika i w dalszym ciągu nie przeciwdziałają w dostateczny sposób przeciążeniu finansowemu młodzieży.

W okólniku Nr. 31 z dn. 19 marca 1935 r. Ministerstwo W. R. i O. P., nawiązując do licznych skarg rodziców dzieci, uczęszczających do szkół na przeciążenie składkami na różne cele szkolne i społeczne przyczem niektóre szkoły nadają tym składkom charakter obowiązkowy, a w stosunku do dzieci spóźniających się z ich

uiszczeniem stosują niedopuszczalne rygory, jak wysyłanie do domów, zatrzymywanie cenzur i t. p. stwierdza w sposób kategoriyczny, że jedyną obowiązującą opłatą w szkołach średnich ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych jest t. zw. „taksa administracyjna”, której wysokość, terminy płatności i możliwe ulgi określone są w okólnikach Ministerstwa W. R. i O. P. o opłatach państwowych szkołach średnich i innych. Wszystkie inne składki i zbiórki finansowe, choćby uzasadnione wychowawczo, na cele szkolne lub społeczne, winny mieć charakter ściśle dobrowolny, a nie zapłacenie ich nie może w żadnym wypadku pociągać jakichkolwiek ujemnych konsekwencji dla uczniów.

Z młodzieżą należy w sposób odpowiedni omawiać zwłaszcza na początku roku szkolnego sprawę należenia do różnych organizacji szkolnych i podkreślać mocno, że dowodem uspołecznienia ucznia jest istotny udział w pracy wybranej przez siebie organizacji, a nie samo należenie do wszystkich czy wielu stowarzyszeń, wpłacanie zaś składek i datków pieniężnych na różne cele zależne być musi od możliwości finansowych rodziców lub posiadanych własnych oszczędności. Poza tem wszelkie sprawy opłat i składek załatwiają szkoły z rodzicami, względnie opieką prawną ucznia, traktując je w płaszczyźnie jedynie niezbędnych potrzeb szkolnych oraz możliwości płatniczych zainteresowanych.

W związku z powyższym zarządzam, aby szkoły: 1) zawiadamiały władze szkolne o wszelkich próbach wywierania niedopuszczalnego nacisku na młodzież w kierunku zbierania od niej opłat i składek przez komitety, instytucje i organizacje społeczne, 2) nie podejmowały się egzekwowania od młodzieży opłat, nieprzewidzianych w odpowiednich zarządzeniach władz szkolnych.

Okólnik powyższy należy podać do wiadomości wszystkim nauczycielom i organizacjom, współpracującym ze szkołą.

Kurator Okręgu Szkolnego  
(—) St. Lewicki.

14.

MINISTERSTWO  
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA  
PUBLICZNEGO

Odpis.

Warszawa, dnia 12 sierpnia 1935 r.

Nr. II-4261/35.

### OKÓLNIA Nr. 76

**w sprawie dzieci — ofiar ruchu kołowego.**

Celem należytego uświadomienia młodzieży szkolnej o niebezpieczeństwie grożącym jej na ulicy, Ministerstwo poleca Dyrekcjom i Kierownictwom wszystkich podległych szkół, aby wy-



chowawcy poszczególnych klas i oddziałów corocznie na początku roku szkolnego zwracali młodzieży szkolnej uwagę na konieczność ścisłego stosowania się do obowiązujących przepisów o ruchu na ulicach miast i drogach publicznych.

W szczególności należałoby wpoić w uczniów przeświadczenie, że:

- 1) nie należy bawić się na szosach i ulicach,
- 2) samochód, będący w pełnym biegu nie da się raptownie zatrzymać,
- 3) wzbronione jest usiłowanie zawieszania się w tyle pojazdów,
- 4) nie należy szybko przechodzić przez jezdnię przed zbliżającym się samochodem, tramwajem,
- 5) idąc należy korzystać tylko z chodnika, a na jezdnię wkraczać wyłącznie w razie przechodzenia na drugą stronę ulicy,
- 6) przejścia przez jezdnię dokonuje się najkrótszą drogą w pobliżu skrzyżowania ulic,
- 7) przechodzi się przez jezdnię krokiem przyspieszonym przy zwracaniu uwagi na pojazdy, nadjeżdżające z lewej strony, a następnie z prawej strony,

8) usłyszawszy nawoływania lub sygnał ostrzegawczy należy obejrzeć się w kierunku głosu lub też zatrzymać się, by dać drogę pojazdowi,

9) stanie na jezdni i spacerowanie po niej jest wzbronione.

Pozatem należy również wyjaśnić uczniom rowerzystom, że w myśl obowiązujących przepisów nie wolno w czasie jazdy wykonywać popisowych ruchów i ewolucji, ścigać się z innym pojazdem, brać drugiego kolegę na rower, jakoteż obciążać rower ciężkimi przedmiotami — koniecznym natomiast jest przed użyciem roweru badać sprawność hamulców i przyrządu sygnałowego a w chwili nastania zmierzchu lub mgły używać świecącej silnie latarki.

W związku z tem należy w szkołach powszechnych w oddziałach I i II-im zwrócić szczególną uwagę na wiążący się z tą akcją materiał nauczania z zakresu kultury życia codziennego, wskazany w obowiązującym programie zajęć praktycznych, oraz na odpowiednie przystosowanie jego realizacji do warunków środowiska, w którym szkoła pracuje.

Podsekretarz Stanu

(—) Prof. K. Chyliński.

## 15.

### RUCH SŁUŻBOWY.

#### Szkolnictwo średnie, zawodowe i rolnicze.

Mianowani z dniem 1 maja 1935 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejsowość	Nr.
Skarżyńska Helena	nauczyc. szkoły roln.	Izdebno	9635

z dniem 1 lipca 1935 r.

Jedlewska Kamila	naucz. sem. naucz. żeńsk.	Lublin	14453
Kolaga Leon	naucz. sem. naucz. męsk.	Siedlce	13963
Fedorowicz Stefan	" gimn. Kościuszki	Łuków	13962

z dniem 1 września 1935 r.

Kosińska Marja	naucz. gimn. Czarnieckiego	Chełm	14771
Renetówna Anna	" " E. Plater	Biała Podl.	14260
Ks. Konopiaty Jan	" " Kościuszki	Łuków	16166
Ks. dr. Sekrecki Henryk	" " Czarnieckiego	Chełm	15683

Przeniesieni z dniem 1 lipca 1935 r.

NAZWISKO i IMIĘ	ze stanowiska nauczyciela	na stanowisko nauczyciela	Nr.
Kozubowski Henryk	sem. naucz. Zamość	sem. naucz. Siedlce	14339

z dniem 1 sierpnia 1935 r.

Zdanowski Franciszek	gimn. Kraszewsk. Drohiczyn	sem. naucz. Siedlce	15953
Bachulska Marja	" Głowackiego Tomaszów	gimn. Kościuszki Łuków	14451
Kwiatkowski Feliks	" Kościuszki Łuków	" Głowackiego Tomaszów	14455
Wenderlich Czesław	" Czarnieckiego Chełm	" Prusa Siedlce	15002
Kümmelówna Estera	" Kr. Jadwigi Siedlce	" Zamoyskiego Lublin	15007
Ks. Chrościk Władysław	" Czarnieckiego Chełm	sem. żeń. Lublin	15118



NAZWISKO i IMIĘ	ze stanowiska nauczyciela	na stanowisko nauczyciela	Nr. BP.
Czerniakow Leon	Gimn. Kraszewskiego Biała	gimn. E. Plater Biała	14961
Stanczewska Marja	" Głowackiego Tomaszów	" Kr. Jadwigi Siedlce	13457
Hrouda Jarosław	" Żółkiewskiego Siedlce	" Prusa Siedlce	14565
Jedlewski Stanisław	sem. m. Leśna Podl.	sem. m. Lublin	14462
Inż. Kienzler Jerzy	szkoła rzem. Chełm	szkoła rzem. przem. Siedlce	15811

z dniem 1 września 1935 r.

Ścieżyńska Zofja	gimn. Mickiewicza Sambor	gimn. Staszica Hrubieszów	12434
------------------	--------------------------	---------------------------	-------

z dniem 15 września 1935 r.

Andrzejewska Elżbieta	gimn. Kościuszki Łuków	gimn. Głowackiego Tomaszów	18100
Kobierzycki Ludwik	" Głowackiego Tomaszów	" Zamoyskiej Poznań	18101

Przeniesieni w stan spoczynku z dniem 30 czerwca 1935 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejsowość	Nr.
Fedon Antoni	instr. szkoły rzem.	Chełm	10585
Przegaliński Wacław	naucz. gimn. Kr. Jadwigi	Siedlce	10584
dr. Bobrowska Aniela			9416

z dniem 31 lipca 1935 r.

Ks. Woźnicki Bronisław	prefekt sem. żeńsk.	Lublin	14073
------------------------	---------------------	--------	-------

z dniem 31 sierpnia 1935 r.

Karpowiczowa Zofja	naucz. gimn. Konopnickiej	Zamość	15337
--------------------	---------------------------	--------	-------

Zwolnieni z dniem 31 grudnia 1935 r.

Mizgierowa Natalja	naucz. gimn. Kr. Jadwigi	Siedlce	18616
--------------------	--------------------------	---------	-------

**Szkolnictwo powszechne.**

Przeniesieni z dniem 1 lipca 1935 r.

NAZWISKO i IMIĘ	ze szkoły	do szkoły	Nr.
Szydłowska Kazimiera	w Tłuczani	w Pograniczu	13775
Rekaszysowa Janina	w Starym Sączu	w Piszczacu	13723
Heller Jan	w Nasielsku	w Lipnie	6922

z dniem 1 sierpnia 1935 r.

NAZWISKO i IMIĘ	ze szkoły	do szkoły	Nr.
Mayerowa Ludwina	w Suszowie	w Gorajcu	14069
Bator Antoni	w Goździe	w Sitańcu	13693
Stępkowski Bolesław	w Czesławicach	w Kraśniczynie osadzie	14058
Grzebykówna Stefanja	w Ratyńcu Starym	w Ruskich Piaskach	14055
Szylarska Józefa	w Nowosiólkach	w Nadziei	13717
Jastrzębska Bronisława	w Lublinie Nr. 30	w Irenie	16133
Mardoń Antoni	w Ratoszynie	w Żulinie	15148
Hać Michał	w Lopienniku Gór.	w Ochoży	14310
Trześniowski Roman	w Rozbitym Kamieniu	w Witkowie	15139
Pieczkiolan Karol	w Spławach	w Pusznie God.	13724
Seredyńska Irena	w Kraśniczynie osadzie	w Strychu	13177
Pieczkiolanowa Jadwiga	w Spławach	w Pusznie God.	12880
Łukasiewiczowa Józefa	w Osmolicach	w Godowie	11086
Burdowa Marja	w Żukach	w Jaszczowie	12972
Grynszpan Nusyn	w Siedlcach Nr. 7	w Łukowie Nr. 4	13359
Butzówna Helena	" Nr. 6	w Finkówce	13360
Tarłowski Stanisław	w Nowodworze	w Lublinie Nr. 19	14509
Pietrzykowska Aleksandra	w Lublinie Nr. 27	" Nr. 16	14685



NAZWISKO i IMIĘ	ze szkoły	do szkoły	Nr.
Kowalska Adela	w Lublinie Nr. 12	w Lublinie Nr. 11	14688
Opalińska Marja	" Nr. 12	" Nr. 9	14686
Koszykowa Zofja	" Nr. 11	" Nr. 22	14683
Gieysztorówna Zofja	" Nr. 9	" Nr. 12	14676
Więtkówna Emilja	" Nr. 1	" Nr. 11	14677
Stępniewska Franciszka	w Woli Skormowskiej	w Gliniku	15062
Pudełkowa Marja	w Majdanie Starym	w Kukawce	15049
Niżankowska Janina	w Hnieszowie	w Jazikowie	15050
Letkówna Olga	w Dołhobrodach	w Zaświatyczach	15051
Karpińska Marja	w Lublinie Nr. 28	w Janowie Podl.	16436
Wójtowiczowa Julja	w Rachaniach	w Okrzei	16248
Krajewski Tadeusz	w Piaskach	w Lublinie Nr. 11	14508
Roman Edmund	w Lublinie Nr. 14	w Sawinie	15941
Żołnierczyk Dyonizy	w Poturzynie	w Michałowce	14131
Grzebuła Władysława	w Chełmie Nr. 7	w Wereszczynie	14845
Król Piotr	" Nr. 2	w Wisznicach	14849
Jagiełło Jan	w Tarnawie	w Roztoce	14707
Swiechowski Lucjan	w Rakolupach	w Busównie	14846
Szyszkowska Janina	w Chełmie Nr. 2	w Wyrkach	14847
Rappaport Masza	w Lublinie Nr. 24	w Świerżach	14831
Respondek August	w Poturzynie	w Ostrowie	14130
Krzysikowa Cecylja	w Szczepieszyńcu Nr. 1	w Goździe	14495
Szylarski Władysław	w Nowosiółkach	w Nadziei	13718
Jackłowa Helena	w Lubartowie Nr. 1	w Zdanowie	13190
Szukurówna Józefa	w Ostrowie Siedl.	w Krasnobrodzie	13176
Wojtowicz Henryk	w Oleśnikach	w Kupnie	14048
Kiciak Ignacy	w Fajstławicach	w Wierchowiskach	14046
Wilc Stanislawa	w Józefowie	w Suchowoli	14053
Kokoszówna Florentyna	w Roztoce	w Tarnowie	14064
Stępkowska Stanisława	w Czesławicach	w Kraśniczynie os.	14047
Bohun Piotr	w Przybysławicach	w Szczepieszyńcu Nr. 1	14057
Sołubianka Marja	w Lublinie Nr. 11	w Kozłowie	14682
Skrzetuska Feliksa	w Miłczy Małej	w Janówce Wsch.	13776
Lisowski Michał	w Czemiernikach	w Radzynie Nr. 2	14772
Romanowska Stanisława	w Zbędowicach	w Janowie Podl. Nr. 2	16285
Fabiśiakówna Janina	w Bełżycach	w Romaszkach	14773
Marecki Stanisław	w Puchaczewie	w Brzostowcu	14858
Peszek Władysław	w Żabczu	w Juljopolu	13804
Golec Tadeusz	w Witkowie	w Żukach	12974
Pajęczek Tadeusz	w Kocku Nr. 1	w Uściu	14045
Gołębowa Antonina	w Dorohusku	w Poturzynie	15544
Kasperska Marta	w Stołpiu	w Janowie Lub.	15150
Natorska Olga	w Urzędowie	w Zakościelnem	15363
Drozdowiec Jerzy	w "	w Bęczynie	15364
Mikułowa Zofja	w Czerniejowie	w Skrzynicach	15059
Kurhaniewicz Wilhelmina	w Krzemieniu	w Wierchowiskach	15057
Dąbkówna Leokadja	w Woli Gałęzowskiej	w Olszance	15060
Kasperski Witold	w Stołpiu	w Janowie Lub. Nr. 1	14716
Czernikowa Aurelja	w Sitańcu	w Krężnicy Jarej	14859
Szponar Tadeusz	w Pawłowie	w Urszulinie	14721
Zasowska Helena	w Godowie	w Osmolicach	14860
Badecka Marja	w Porzeczu	w Niedrzwicy Kość.	14955
Łójowa Helena	w Rozbitym Kamieniu	w Zakrzówku wsi	14717
Bodnarowa Janina	w Jaszczowie	w Ksawerynowie	16914
Żukówna Klementyna	w Blinowie	w Blinowie cz. II	15151
Ginterówna Natalja	w Woli Gałęzowskiej	w Gałęzowie	15365
Burnał Marja	w Białej Ordyn.	w Moczydłach	15061
Trojanowski Piotr	w Urzędowie	w Zakościelnem	15362
Kukułska Joanna	w Białce	w Żulinie	17644
Bolińska Marja	w Czumowie	w Janówku Kopcach	14722

z dniem 1 września 1935 r.

Kwiecień Jan	w Zamościu Nr. 2	w Siedlcach Nr. 3	9993
Rumak Antoni	w Jonniku	w Wohyniu	17639
Czarnocka Marja	w Siedlcach Nr. 4	w Zbuczynie	17288
Froelich Józef	w Stoczku	w Brzozowie	17285
Piątowska Sabina	w Krępcu Kolonji	w Piotrkowie	17635
Górczyński Wacław	w Wohyniu	w Jonniku	17357

Przeniesieni w stan spoczynku z dniem 30 września 1935 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejsowość	Nr.
Czermińska Zofja	naucz. szk. pow.	Pałecznicza	14517



z dniem 31 października 1935 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejsowość	Nr.
Olek Jan	naucz. szk. powsz.	Żyrzyn	17976
Brincken Zofja	" " "	Siedlce	17713
Madej Antoni	" " "	Lublin	17982

z dniem 30 listopada 1935 r.

Śmiałowska Eleonora	naucz. szk. powsz. Nr. 15	Lublin	18844
Kreczmerowa Stefanja	" " "	Wysoczyn	19381
Wojnarowska Marta	" " "	Żuków	19378
Nurzyńska Celina	" " "	Hadynów	20315
Potkańska Anna	" " "	Kunki	20638
Kosińska Anna	" " "	Jastków	20988

Zwolnieni z dniem 15 października 1935 r.

Wojtaszczykowa Walerja	naucz. szk. powsz.	Zdziechowice	16449
------------------------	--------------------	--------------	-------

Wydaleni ze służby państw. z dniem 20 września 1935 r.

Marcinkowska Marja	naucz. szk. powsz.	Sucha Wólka	21206
--------------------	--------------------	-------------	-------

16.

## KOMUNIKATY.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 16 września 1935 r. Nr. III-17401/35 zatwierdził zmianę statutu Prywatnych Ślusarsko-Monterskich Kursów Płatowcowych w Lublinie dotyczącą uruchomienia na kursach działu ślusarsko-mechanicznego.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 26 września 1935 r. Nr. I-18503/35 stwierdził, że Zarząd Żydowskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Tarbut” w Zamościu spełnił warunki ustawowe i że służy mu prawo otwarcia prywatnej szkoły powszechnej rozwojowej o 2-u pierwszych oddziałach w Zamościu przy ul. Sienkiewicza 5.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 20 maja 1935 r. Nr. I-8775/35 zamknął prywatną szkołę powszechną p. Aleksandry Rybskiej w Białej Podlaskiej z dniem 15-ym czerwca 1935 r.

Kuratorjum zwraca uwagę Dyrekcji szkół średnich ogólnokształcących, że Ministerstwo W. R. i O. P. okólnikiem Nr. 80 z dn. 11 września 1935 r. II S-5177/35 (Dz. U. Min. W. R. i O. P. Nr. 8 z dn. 25 IX 1935 r. poz. 161) ustaliło wytyczne organizacyjne i programowe na rok szk. 1935/36, którymi należy się kierować przy realizacji audycji muzycznych, nakazanych przez program nauki śpiewu i muzyki w gimnazjach ogólnokształcących.

Instrukcja powyższa, ustalająca tematy oraz typy programów audycji, uwzględniające nadto możliwości wykonawcze, odpowiadające różnym

środowiskom, ułatwi w wysokim stopniu realizację postulatu audycji w myśl obowiązujących programów.

Tematy audycji, podane w powyższej instrukcji, mogą być dowolnie szeregowane, w zależności od środków wykonawczych oraz już odbytych audycji.

Ze względu na obowiązkowy charakter audycji w gimnazjum ogólnokształcącym, nauczyciele muzyki i śpiewu winni w pracy na dotyczącym odcinku kierować się wymienioną wyżej instrukcją.

17.

## II. Część nieurzędowa.

NACHMAN BLUMENTHAL.

O KÓŁKU KULTUROZNAWCZYM  
W SZKOLE ŚREDNIEJ OGÓLNO-  
KSZTAŁCĄCEJ.<sup>1</sup>

Rzucając myśl utworzenia kółka historii kultury w szkole średniej, na marginesie innych zgoła zagadnień<sup>2</sup> nie zdawałem sobie sprawy z tego, jak dalece zagadnienie to zaprzęta umysły naszego nauczycielstwa. I oto po upływie kilku miesięcy ukazuje się na łamach tego samego czasopisma szereg artykułów,<sup>3</sup> domagających się

<sup>1</sup> Podajemy ten artykuł, jako dalszy ciąg zagadnienia dyskusyjnego, wysuniętego w Nr. 1 Dz. Urz. z r. b. (przyp. red.)

<sup>2</sup> Dziennik Urzędowy K. O. L. Nr. 5 (69).

<sup>3</sup> Dziennik Urzędowy K. O. L. Nr. 1 (75).



reformy naszych kółek samokształceniowych i wysuwających rozmaite projekty. W przekonaniu więc, że problem ten dojrzał już do rozwiązania, ośmielam się wysunąć pewne zagadnienia, które mnie od dłuższego czasu zajmują, a w sprawie których jednak, chcąc uniknąć ewentualnego zarzutu „nowatorstwa”, dotychczas nie zabieram głosu.

Zanim przejdę do przedstawienia własnego punktu widzenia, pozwolę sobie na krótkie omówienie tych artykułów, które się daną kwestią zajmują. P. Dyr. Moniewski w obszernym swym artykule dochodzi do wniosku, że przyszłe kółka powinny istnieć tylko w liceum, a zadaniem ich byłyby „cele naukowe — jak najściślej sprecyzowane i skonkretyzowane”; przyczem pracy teoretycznej miałyby towarzyszyć „praca realizacyjna”. P. Dec żąda w pierwszym rzędzie użyteczności w pracy kółek (prac użytecznych). P. Gdula chciałby widzieć w programie kółek tematy, zaczerpnięte z zakresu poetyki i estetyki, dialektologii i t. d. — i opowiada się za utrzymaniem kółek w gimnazjum nowego ustroju, przynajmniej w najwyższej jego klasie. P. Napiepa zaś żąda utworzenia koła kulturoznawczego, któreby się dzieliło na sekcje, zajmujące się „zdobyczami kultury” w rozmaitych jej objawach. — Artykuły powyższe zawierają bardzo dużo trafnych uwag, wskazówek praktycznych najzupełniej słusznych, ale nie ze wszystkimi poglądami Autorów, mojem zdaniem, można się zgodzić.

Kółka samokształceniowe, grupujące „jednostki specjalizujące się w pracy nad określonymi problemami naukowymi, np. w grupach miłośników współczesnej muzyki, znawców pewnych kierunków socjologii, w grupach radjotechników, bibliofilów, paleografów i t. p.” (p. Moniewski)... Czy stać nas na to, by utworzyć przy dwuletnim liceum aż tak różnorodne i wyspecjalizowane kółka? Czy wogóle należy traktować uczniów nawet w liceum jako „specjalistów”? Nie zapominajmy o tem, że licea same będą już miały charakter „specjalny”, czyli że młodzież w wieku 17 — 18 lat zacznie się specjalizować w pewnym kierunku, z którym może się już nie rozstać przez całe życie. Tej więc tendencji, zupełnie naturalnej na gruncie nowej szkoły, przygotowującej do życia, ograniczającej zasób wiedzy i przygotowania technicznego do specjalnego fachu (licea handlowe, krawieckie i t. d.) czy pewnych przedmiotów (licea humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze) należy przeciwstawić pracę ucznia w kółku kulturoznawczem, w którym ujmować się będzie pewne zagadnienia nie ze specjalnego punktu widzenia ani też nie ograniczy się do jednego wycinka rzeczywistości, ale postara się zrozumieć otaczający nas świat możliwie wszechstronnie. Jest przecież rzeczą znaną, że szkoła średnia (dawna lub gimnazjum nowego ustroju plus liceum) jest i będzie dla większości młodzieży kresem kształcenia się wogóle; przeważająca większość idzie w życie z tem

przygotowaniem umysłowo — moralnem, jakie wynosi ze szkoły, które to przygotowanie stale w miarę oddalania się od lat szkolnych, zmniejsza się już to wskutek zacierania się w pamięci z takim mozołem zdobytych wiadomości, już to wskutek zastoju i nie brania udziału w postępującej naprzód kulturze. Nowa szkoła, której celem jest ten stan rzeczy zmienić, zatroszczy się — poza tem, że przygotuje większość młodzieży do solidnej pracy zawodowej — i o to, by przyszły obywatel nie został tylko specjalistą, ale żeby w miarę możliwości był wrażliwy na wszelkie objawy kultury i po ukończeniu szkoły interesował się niemi. Osiągnięć się to nietylko przez stosowanie nowych podręczników, nowych metod, ale i przez to, że praca w szkole nie będzie zmierzała, jak w szkole starej, do wyćwiczenia tej lub innej dyspozycji ucznia, ale do rozwoju całej jego struktury psychiczno-fizycznej. *Nie suma nabytych wiadomości z pewnego zakresu wiedzy ludzkiej zmienia człowieka i czyni go wartościowym członkiem społeczeństwa, ale jego pozytywne nastawienie na wszelkie otaczające go dobra kulturalne.* W dążeniu do tego ideału pomocne może być kółko, które za zadanie swe będzie uważało zainteresowanie ucznia *całością kształtem zagadnień naszej doby z uwzględnieniem ich historycznego rozwoju*; tem samem uczeń lepiej zrozumie i głębiej wniknie w ich istotę. Takim terenem pracy może być wyłącznie kółko kulturoznawcze. By uniknąć nieporozumień, powinienem określić bliżej, co rozumiem przez wyraz „kulturoznawczy”. Nie będę się jednak wdawał w teoretyczne rozważania na ten temat (można to uczynić przedmiotem dyskusji właśnie na kółku kulturoznawczem, zastanawiając się nad rozmaitymi znaczeniami tego wyrazu); zamiast tego podam kilka konkretnych przykładów kwestyj i problemów, które można rozwinąć i omówić na kółku kulturoznawczem, a z którymi zetknąłem się w swej pracy pedagogicznej. Przykłady te zastąpią teoretyczne rozważania i zdaje mi się, lepiej zobrazują cele i zadania kółka kulturoznawczego. Oczywiście, skoro powołam się na przykłady, zaczerpnięte ze swej praktyki, to bynajmniej nie z tego względu, że uważam je za wzór do naśladowania lub za posiadające specjalną jakąś wartość; podaję je jako próby realizowania haseł kształcenia całościowego na materiale różnorodnym, stanowiącym jednak całość, jako problem kultury współczesnej.

#### Przykłady:

I. Klasa szósta. Lekcja języka polskiego. Czytamy i omawiamy urywek z dzieła Modrzewskiego p. t. „O dozorcach ludzi ubogich”. W trakcie rozważania projektów Modrzewskiego, dotyczących tak ważnych kwestyj, jak zwalczanie żebractwa, opieka nad chorymi i ubogimi, przymus pracy i t. d. — nasuwa się mimowoli pytanie, jak się te sprawy obecnie przedstawiają. Zapomina się więc o Modrzewskim, a na myśl przychodzą instytucje i zagadnienia współczesne: Minister-



stwo Opieki Społecznej, walka z bezrobociem, obóz pracy — i oto ktoś przypomina sobie, że czytał napis: „Praca wykonana z zasiłku Funduszu Pracy”. Co to znaczy? I jaką to pracę wykonywa się na naszym terenie z poparcia Funduszu Pracy? By się rozeznać w tych wszystkich sprawach, trzeba tę pracę zobaczyć, a więc wycieczka... nad Bystrycę (regulacja rzeki); i oto tu „na miejscu” można się dowiedzieć i o tem, kto wykonywa tę pracę, z czyjego polecenia, skąd rekrutują się robotnicy i t. d.; ale równocześnie powstają nowe kwestje, dotyczące techniki pracy mianowicie, na czym praca ta polega, w jaki sposób ją się wykonywa, jaką korzyść miasto z niej odniesie, jakie znaczenie ma wogóle regulacja rzek (na myśl przychodzi zeszłoroczna powódź i t. d.), kwestje które daleko już odbiegają od punktu wyjścia: tekstu staropolskiego... Zagadnienia te tak jakoś dziwnie się splatają, tak jakoś wpływają jedno z drugiego, że mimowoli polonista zostaje w nie wciągnięty i musi zabrać głos w sprawach, które wychodzą poza zakres jego kompetencji, a które nie mogą być w całości omówione i rozstrzygnięte na lekcjach języka polskiego. Odpowiednim forum dla omówienia całokształtu tych spraw z najrozmaitszych punktów widzenia będzie jedynie kółko kulturoznawcze, na którego posiedzeniach przeznaczonych dla wszystkich, poszczególni uczniowie, „specjaliści w różnych dziedzinach wiedzy, zabiorą głos; tak „filolodzy klasyczni” opowiedzą nam o zagadnieniu bezrobocia i jego zwalczaniu w świecie starożytnym, „polonista” zreferuje stanowisko Modrzewskiego, „działacz społeczny” opowie o przyczynach obecnego kryzysu, wywołującego bezrobocie i o metodach jego zwalczania; uczniowie bardziej aktywni przeprowadzą ewentualnie wywiad czyto z kierownikiem robót, którego zastali na terenie pracy, czy też udadzą się do Urzędu Pośrednictwa Pracy, mogą też zorganizować odpowiednie wycieczki; „technicy” opowiedzą dokładnie, na czym polegały prace, któreśmy własnymi oczyma oglądali i t. p. Dopiero taka zespołowa praca nad jednym zagadnieniem przeprowadzona na terenie wspólnego kółka może dać pożądane wyniki i zapobiec sztucznemu „specjalizowaniu” się czyli zamykaniu się w obrębie własnych upodobań, odrzucaniu i lekceważeniu innych dziedzin wiedzy. [Już czasem w najniższych nawet klasach spotykamy „matematyków” lub „humanistów”, uczniów, którzy z pewną dumą mówią o sobie: „Ja już matematyki (względnie łaciny) nigdy nie będę umiał”; uważają się oni bowiem już za „specjalistów” w pewnej dziedzinie nauki. Że jest to szkodliwe przede wszystkim dla samych wyznawców tych przekonań nie trzeba chyba dowodzić].

Oto przykład zagadnienia, nadającego się do omówienia na posiedzeniach kółka kulturoznawczego.

Jest rzeczą naturalną, że podobnie jak wymagamy od uczniów pracy zespołowej, tak samo

i wysiłki poszczególnych nauczycieli powinny się uzupełniać; nie ulega bowiem wątpliwości, że w naszym np. przykładzie jeden nauczyciel nie podda całokształtowi zagadnienia, że poszczególni nauczyciele specjaliści powinni się zająć i zaopiekować tymi uczniami, którzy zainteresowali się problemami, wchodzącymi w zakres ich specjalności. Taka praca zespołowa przyniesie wielką korzyść nauczycielowi, gdyż biorąc udział w pracy kółka, nie będzie on przeżuwał, jak to dotychczas bywało w kółkach przedmiotowych, rokrocznie tych samych zagadnień i faktów, ale będzie miał możliwość wyjścia poza zakres własnych przyzwyczajęń myślowych i zaznajomienia się i z innymi punktami widzenia; uchroni to niejednego nauczyciela od fatalnego w skutkach wpływu, tak na niego samego jak i na jego wychowanków ciasnego zasklepienia się w swoim przedmiocie. I nauczyciel na takich zebraniach będzie twórczy, a nie jak dotychczas bywało przetwórczy. Wogóle można ustalić twierdzenie, że nauczyciel, nie korzystający w równym stopniu, co uczniowie ze wspólnych lekcji w myśl zasady „docendo discimus” szybko się zużywa i staje się podatnym materiałem do „obrobienia” przez uczniów.

II. Klasa szósta. Omawiamy tekst „Bogurodzicy”: „zbożny żywot”; uczniowie łączą wyraz „zbożny” pod wpływem dzisiejszego znaczenia wyrazu jako też ogólnego nastawienia (wiersz religijny) z „pobożny”; po chwili jednak, po naprowadzeniu przez nauczyciela, dochodzą do przekonania, że „zbożny” „zboże”, „bogactwo” — to wyrazy pokrewne. Pada pytanie, dlaczego u Polaków miarą bogactwa była ilość posiadanego zboża? i już bez trudu uczniowie odpowiadają chórem „bo Polska była krajem rolniczym”. Badam, czy uczniowie dobrze zrozumieli, o co chodzi, a zarazem chcę im podać analogiczny wypadek z życia innego narodu; zestawiamy „pecunia” z „pecus” i od razu uczniowie stwierdzają, że Rzymianie w tym czasie, gdy wyraz „pecunia” powstał, zajmowali się przeważnie pasterstwem. Doszliśmy zatem do przekonania, że środowisko i życie materialne narodu odzwierciedlają się w jego języku. Ale jakże na tem zakończyć tak pożyteczne, a zarazem tak fascynujące młodzież zagadnienie? Jakże nie zaglądnąć np. do wspaniałego rozdziału „Bydło i zboże a majątek” czy „Płacidła pierwotne” pracy Ciszewskiego p.t. „Prace etnologiczne” (T. II)?

Zagadnienie to naprowadzi młodzież na sposoby mierzenia czy liczenia wogóle u ludzi pierwotnych; trzeba więc będzie uwzględnić i inne prace czy to tego samego autora (bardzo ciekawą rozprawkę; „Pierwotne sposoby liczenia i prowadzenia rachunkowości”. (Tom III Prac etnologicznych) czy też innych (z obcych np. prace Taylora, z naszych Moszkowskiego, Bystronia, i innych). Ale na tem nie koniec! Młodzież napewno wysunie kwestję współczesnych sposobów liczenia i mierzenia. Dla zaspokojenia ciekawości uczniów można zademonstrować współczesne



przrzędy do liczenia (liczydła, suwaki, liczniki choćby z roweru, — czy też maszyny przeznaczone do skomplikowanych rachunków); rzecz naturalna, nie obejdzie się tu bez pomocy matematyka (a więc i on bierze udział w pracy koła!) lub uproszonego sprawnego buchaltera, któryby ewentualnie i maszynę nam wypożyczył. W ten sposób zagadnienie oderwane, dotyczące „zamierzchłych czasów”, nabierze życia i zamieni się w problem techniki współczesnego społeczeństwa, niejeden uczeń sprobuje sam dokonać odpowiednich działań na przyrządach, zdolniejszy w tym kierunku może i nauczać się posługiwać nimi, ale na miłość Boską! nie twórzmy w szkole średniej kółek dla nauczania liczenia na przyrządach, ale przedstawmy zagadnienie współczesnej rachunkowości na tle jedynie właściwym w naszym wypadku — ogólnej kultury. Zagadnienie, choćby najdrobniejsze, musi otrzymać właściwe oświetlenie, a nie stać się oderwanym okrucieństwem pewnej całości, której uczeń nie pojmuje.

Ale gdzie i kiedy tem się zająć? Na lekcjach języka polskiego? Niepodobna! Pozostaje więc jedno: odesłać splot tych zagadnień do kółka kulturoznawczego, tam znajdą one swoje rozwiązanie.

III. Omawiamy w klasie VI czy VIII (na lekcji propedeutyki filozofii<sup>1)</sup>) zdanie z sielanki Szymonowicza: „A częstokroć przyczyną bywa nie przyczyna”. Razi ono uczniów — w zestawieniu z kontekstem pod względem estetycznym (w klasie VI), a pobudza ono do zastanowienia się uczniów klasy VIII, dopatrujących się w tem wyrażeniu śladów rozumowania logicznego w utworze poetyckim, nad pytaniem, dlaczego zwrot ten się nie podoba, następnie, co wogóle uważamy za piękne (choćby cytowany utwór Szymonowicza). W klasie VIII skoje powstaje zaniepokojenie, w jaki sposób ostało się wyrażenie powyższe, pozostające w sprzeczności z psychologią Oluchny, do utworu; i oto jesteśmy bez jakiegokolwiek specjalnego przyczynienia się do tego ze strony nauczyciela, wśród całego szeregu kwestyj z zakresu estetyki i psychologii twórczości. Doszliśmy do nich niejako na dwu poziomach: w klasie VI i VIII; oczywiście, najprostsza rzecz przejść nad tym drobnym szczegółem do porządku dziennego, ale czy nie byłoby lepiej właśnie wykorzystać ten moment zdziwienia, rodzącego w myśl Platona rozważania filozoficzne, dla zajęcia się kwestjami powyższymi? czy nie byłoby rzeczą słuszną skierować zagadnienia te do kółka kulturoznawczego, któreby je odpowiednio rozpatrzyło? Na tym gruncie uczniowie mogliby referować wyjątki z odpowiednich dzieł (Ribot, Ochorowicz, Sobeski, Witwicki i inni) lub też przytaczać przykłady wynurzeń na ten temat samych twórców, albo też opowiedzieć o własnych przeżyciach w chwili „tworzenia”; mogliby ewentualnie zaprosić na

swoje posiedzenie wybitnego poetę czy krytyka i pytać go o zdanie w tej mierze. Można przeprowadzić odpowiednie wywiady u całego szeregu osób, mogących nam udzielić na dręczące nas pytanie pewnych wyjaśnień. Nie wyczerpuję całego zakresu możliwości; jest ich niezmierna ilość; nauczyciel wybierze z nich te, które w danym momencie będą najodpowiedniejsze. I w tym wypadku trzeba to zagadnienie traktować nie w oderwaniu od rzeczywistości ani też od historii kultury, czy też folkloru. Będziemy więc rozważali ten problem nie tylko w oparciu o książki, ale i o życie współczesne, a to sfer o wysokiej kulturze duchowej i ludu. (Spróbować można zwrócić się do jakiegoś ludowego artysty czy bazarza, o ile znajduje się w najbliższej okolicy, i poprosić go o „wieczór autorski”).

W tej zespołowej pracy każdy uczeń sam, zgodnie ze swoim usposobieniem i charakterem wysunie temat, który chciałby opracować. Nie trzeba będzie uciekać się do narzucania poszczególnych tematów, ani też obawiać się, czy będą one zajmowały młodzież.

Sprawa psychologii twórczości zasługuje tem bardziej na uwagę, iż od najmłodszych lat uczniowie przebywają w sferze twórczości poetyckiej czy naukowej; powinni dowiedzieć się, gdy dochodzą do pewnego poziomu rozwoju, jak powstaje twór literacki.

IV. Dotychczasowe przykłady zaczerpnięte były przedewszystkiem z lekcji języka polskiego; wiążą się one ściślej z zagadnieniami literatury. Przy ich opracowaniu korzystać można nie tylko z literatury polskiej, ale i obcej, i uczniowie „niemcy” czy „francuzi” mogliby nam powiedzieć, co „ich” poeci mówią o twórczości artystycznej (np. Goethe). Referowaliby oni po polsku dzieła czytane po francusku czy niemiecku. Byłoby to zarazem dobrem ćwiczeniem językowym, dziś zalecanem. Kółko kulturoznawcze objęłoby więc i pracę naszych neofilologów!

Również problemy z zakresu innych „przedmiotów” nadają się do omówienia na szerszym forum. Widzieliśmy przecież, że poszczególne zagadnienia, choćby pochodziły z zakresu jednej epoki literatury polskiej, tracą przy bliższym badaniu swą „zaściankowość”, a stają się zagadnieniami ogólnymi, które można rozstrzygać jedynie na tle szerokich badań kultury wogóle. „Język polski” dał tylko impuls do zajęcia się temi sprawami; tak samo każdy inny przedmiot może stać się czynnikiem, pobudzającym działalność koła. Przytoczę parę przykładów właśnie z innych zakresów.

Mówi się np. na lekcjach historii o „lasce marszałkowskiej” w związku z pracami sejmu. Skąd się to wyrażenie wzięło? Nie wyczerpie się zagadnienia, skoro się wskaże na podobne do współczesnych urządzenia w Polsce przedrozbiorowej; trzeba sięgnąć dalej w przeszłość i szerzej w głąb zwyczajów ludowych. Z odpowiednich studjów (np. Fischer: Lud polski;

<sup>1</sup> Dziennik Urzędowy K. O. L. Nr. 5 (69).



artykuły w „Wiśle” i inne) przekona się młodzi, że łaska wogóle uchodziła i uchodzi za oznakę władzy; pozna rozmaite jej nazwy; dowie się, jakie miała zastosowanie w życiu pierwotnych Słowian i jakie ma w urządzeniach i zwyczajach tak warstw kulturalnych (buława, pastorał), jak i ludu (kula, krzywula) w dobie obecnej. Nie obejdzie się tu też bez wycieczek dla podchwycenia ginących już form posługiwania się łaską przez nasze władze wiejskie (wójt, sołtys). Do iluż słusznych wniosków doprowadzi młodzię trafna obserwacja psychologiczna, odpowiednio przez nas prowadzona. Nawiążemy tu z jednej strony do historii obyczajowości, z drugiej do współczesności, i w tym wypadku forma pracy może być rozmaita.

Podaliśmy tylko jeden szczegół, zaczerpnięty z lekcji historii, nadający się do szerszego omówienia. Rzecz naturalna, szczegółów takich, o wiele ważniejszych, jest dużo więcej (choćby np. formy obrad sejmowych, pochodzenie różnych urzędów) i można je w odpowiedni sposób wykorzystać w pracach kółka.

V. Podobnych zagadnień dostarczyć może kółku kulturoznawczemu każdy inny przedmiot. Obchodziliśmy np. parę lat temu rocznice wielkich odkryć Faraday’a, Łukasiewicza i innych. Zazwyczaj ogranicza się taka uroczystość do referatu, wygłoszonego przez nauczyciela danego przedmiotu; a w ostatnich czasach, w miarę zwracania uwagi na samodzielną twórczość uczniów, nauczyciela zastępuje się „zdolniejszym” uczniem; ale o ile słuszniejszeby było postępowanie, gdyby taką uroczystość zorganizowało kółko kulturoznawcze, któreby odkrycia te ujęło wszechstronnie; i tak obok tradycyjnych referatów o życiu i twórczości np. Łukasiewicza, znalazłby się odczyt n. t. dawnych środków oświećlania; inny znów uczeń powiedziałby, czym do dnia dzisiejszego lud posługuje się dla oświećlania swoich izb, dróg i t. d.; wymaga to z jednej strony pewnego studjum, z drugiej zaś samodzielných badań i poszukiwań. Do tych referatów dołączyć można samodzielne utwory literackie n. t. święta, w którym bierze udział „cała szkoła”.

Z przykładów powyższych jasno wynika, jakimi zagadnieniami powinno się zająć kółko kulturoznawcze; zagadnień tych jest nieskończona ilość, które z nich wybrać? *Przedewszystkiem te, które praca szkolna wysuwa.* Gdy jakiś temat budzi powszechne zainteresowanie i gdy znajduje on uznanie nauczyciela, wtedy odsyła się go do kółka dla rozpatrzenia i odpowiedniego opracowania.

Nie należy, mojem zdaniem, dopuścić do tego, by między pracą kółka a normalną pracą szkolną powstał za duży rozdźwięk, by praca w kółku, jako samodzielna i odpowiadająca zainteresowaniom ucznia, wykonywana była z ochotą, natomiast praca szkolna wykonywana pod kierunkiem i ścisłym nadzorem nauczyciela budziła wrażenie przymusu i niechęci. Wogóle

nie wyobrażam sobie, by nauczyciel, który tępi samodzielność ucznia na lekcji, mógł z pożytkiem pracować jako opiekun, czy współpracownik kółka. By tę rozbieżność między lekcjami a pracą w kółku usunąć, należy działalność kółka dostosowywać do zajęć szkolnych; zagadnienia, omawiane w obu tych warsztatach pracy, powinny się o siebie zazębiać; uczeń, który opracowuje temat dla kółka, powinien odnosić się do lekcji tak samo, jak do źródła, z którego czerpie wiadomości dla opracowania wybranego przez siebie z zamiłowania zagadnienia. Tylko w ten sposób unikniemy szerszenia się lekceważenia lekcji wśród uczniów, którzy zato z zapałem oddają się pracy w kółku samokształceniowem. Uzdolnienia czy zainteresowania uczniów, nawet w 17 lub 18 roku życia nie są jeszcze tak skryształizowane i wyspecjalizowane, by nie można ich było zająć problemami z zakresów, sąsiadujących z ich wybranym terenem pracy. Młodzię, któraby w szkole średniej wykazywała już ustalone nastawienia psychiczne, jest bardzo mało, a typ naukowca, o którym pisze p. Gdula, należy chyba do wyjątków. Dlatego też nie byłbym za tem, by kółka samokształceniowe przeznaczone były dla tych wybrańców. Szkoła w swoich założeniach ma na oku ogół młodzi, lub przynajmniej większość — przeciętną i normalną i dla niej powinna robić wszystko, co może, by z niej wyrosli ludzie wartościowi pod każdym względem. Nadnormalni lub podnormalni to wyjątki, którym nauczyciel może lub nie dopomóc — jednym w osiągnięciu wyższego od przeciętnego poziomu wiedzy, drugim w „podciąganiu się” do poziomu przeciętności, ale jest to sprawa wyłącznie dobrej woli danego nauczyciela. Szkoła, powtarzam, ma za obowiązek przedewszystkiem starać się o ogół, a uczniów, wyrastających ponad poziom, zaprzęgać do pracy dla tego ogółu, a nie może tworzyć dla nich specjalnych kółek, gdyż w ten sposób już w szkole średniej wytwarza się garstką „arystokratów ducha”, gardzących „szarą masą”. Inna rzecz, że w obrębie kółka każdy uczestnik wybierze taką pracę, która mu najbardziej odpowiada (naukowiec — „trudniejszą” partję), ale nie przeceniajmy specjalnych zainteresowań uczniów i nie uważajmy ich za nienaruszalne. Na uczniów może i powinien oddziaływać nauczyciel, by nie pozostali obojętni wobec pewnych spraw żywotnych, i nie może on pozwolić na zasklepienie się ucznia w ciasnych granicach własnych upodobań.

Obok pracy szkolnej występuje, jako inicjator, samo życie; ważniejsze wypadki z życia narodu z natury rzeczy narzucają nam zagadnienia; a obok tych źródeł powinno się znaleźć i trzecie: wycieczki. Wyróżniam to źródło, gdyż wycieczka to eksperyment życiowy, to „sztuczne wywołanie zjawiska”, które chcemy badać. Wycieczka w tym wypadku jest punktem wyjścia dla prac kółka. Może też wycieczka mieć i inne znaczenie; może być punktem dojścia, sprawdzianem wyników prac, przeprowadzonych zdala



od przedmiotu badania. (Jest to jak to nazywam, indukcyjna lub dedukcyjna rola wycieczki; temat ten wart jest specjalnego zainteresowania się nim i szczegółowego omówienia). Wogóle znaczenie wycieczek powinno być jaknajmocniej podkreślone; oczywiście muszą to być wycieczki metodyczne prowadzone w taki sposób, by ich wyniki dały się odpowiednio zużytkować w naszej pracy.

Streszczam się:

1. Zagadnienia, którymi się zajmie przyszłe kółko kulturoznawcze, będą wprawdzie specjalne, ale potraktuje się je na szerokim tle ogólnych zagadnień kultury (przykłady powyżej).

2. Punktem wyjścia dla prac koła powinien być: a. materiał, przerabiany w szkole; b. otaczające nas życie lub c. wycieczka (jako sztuczny środek do wywołania zainteresowania). Dlatego też kółka takie, w odpowiedniej formie, można prowadzić i w gimnazjum nowego ustroju.

3. Praca w kółku powinna być zespołowa; większa grupa uczniów pracuje nad jednym zagadnieniem względnie nad zagadnieniami, pozostającymi z sobą w bliskiej styczności.

4. Praca w kółku obliczona jest na zainteresowanie ogółu młodzieży; „wybitni” uczniowie służą swoimi zdolnościami i wiedzą ogółowi.

5. Działalność kółka powinna iść w parze z „pracą realizacyjną” (p. Moniewski); nie powinna ona jednak ograniczać się do pracy w obrębie murów szkolnych lub w organizacjach międzyszkolnych, ale młodzież, odpowiednio przygotowana, może brać udział w pracach towarzystw społecznych kulturalno-oświatowych; np. przy uporządkowaniu katalogów Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Łopacińskiego, z której zbiorów młodzież korzysta; uczniowie liceów nauczycielskich pracują na kursach dla analfabetów lub doksztalcających; z młodzieży, pracującej w ten sposób, wyrosłoby przyszli działacze społeczni, przygotowani do swego zadania.

6. Praca w kółku powinna być (prowadzona tak, by jej rezultatami można było zainteresować ogół uczniów danej szkoły (zbiorowe odczyty z przezroczami, inscenizacje, koncerty utworów ludowych i t. p.).

\* \* \*

Zdaję sobie sprawę z tego, że w artykule niniejszym omówiłem kilka zaledwie zagadnień koła kulturoznawczego; pominąłem zaś w zupełności sprawę organizacji koła. Sądję jednak, że będę miał jeszcze możność powrócenia do tych spraw i szerszego ich omówienia.

HENRYK ZWOLAKIEWICZ.

## ORGANIZACJA ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH I RYSUNKÓW W OBECNYCH WARUNKACH MATERJALNYCH SZKOŁY Powszechnej,

Zajęcia praktyczne i rysunki, objęte wspólnym mianem przedmiotów artystyczno-technicznych, w szkole powszechnej występują w ścisłej łączności ze sobą. Łączność ta i wzajemne uzupełnianie się programowe wymaga równorzędnego organizacyjnego ich traktowania.

Warunki materialne szkoły faktycznie decydują o charakterze i losie przedmiotów artystyczno-technicznych. Biorąc rzecz przeciętnie, w związku z dzisiejszą sytuacją, można stwierdzić, że szkoły powszechne znajdują się w przeważającej ilości w trudnych warunkach pracy. Szkoły nie posiadają bardzo często ogrodu, kuchni, nie mówiąc już o osobnej pracowni do zajęć praktycznych, o narzędziach, przyborach i pomocach naukowych do nauki rysunków.

Organizacja zajęć praktycznych w klasach najmłodszych w przeciętnych warunkach szkolnych nie powinna napotkać na trudności. Z narzędzi potrzebne są: nożyczki, miarka i nożyk, które może przynieść ze sobą każde dziecko, lub też można korzystać z kompletów, zorganizowanych w klasach najstarszych. Materiały, występujące w związku z ośrodkami zainteresowania, właściwie nic nie kosztują i są łatwe do zdobycia. Zorganizowane odpowiednio, w sposób wychowawczy, zbieractwo w szkole może zaspokoić potrzeby klas najmłodszych. Nic nie kosztują zebrane materiały roślinne, jak: owoce suche, nasiona, warzywa. Łatwe są do zdobycia nieużytki, jak wszelkiego rodzaju pudełka, szpulki, materiały włókniste, płaszczyznowe i plastyczne. Środowiska miejskie, jak i środowiska wiejskie mogą zaspokoić potrzeby szkoły.

Organizacja zajęć praktycznych, a szczególnie zajęć rękodzielniczych w klasach starszych wymaga nieco wysiłku i przemyślenia ze strony kierownika szkoły i całej rady pedagogicznej. Chodziłoby o jaknajcelowszy dobór technik i opracowanie kierunku pracy w oparciu się o zainteresowanie dzieci, potrzeby szkoły i środowiska. Program ministerjalny, licząc się z różnorodnymi warunkami szkolnymi, daje kilka możliwości rozwiązania technicznego.

Utarł się pogląd, że zajęcia rękodzielnicze można prowadzić tylko tam, gdzie jest odpowiednio do tego celu zorganizowana pracownia, zaopatrzona w narzędzia. Ilość takich pracowni, znajdujących się w szkołach powszechnych, można policzyć na palcach. Centralne pracownie w ośrodkach miejskich nie spełniają swojego zadania, gdyż jak doświadczenia wskazują, utrudniają one prace wychowawcze i naukowe poszczególnych szkół. Obecnie należy iść i w ośrodkach miej-

CENTRALNA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA  
K. O. S. L.

otwarta: wtorki, środy, czwartki i soboty  
od godz. 4—6.

w poniedziałki i piątki  
od godz. 10—12 rano.

CZYTELNIA — od 4—8.



skich i wiejskich w kierunku organizowania zajęć praktycznych przy każdej szkole, bez względu na to, czy szkoła jest materialnie dobrze wyposażona, czy źle.

Zajęcia rękodzielnicze w klasach: V, VI i VII, prowadzone w trudnych warunkach szkolnych, ograniczyć się muszą do najprostszych urządzeń technicznych. W tym celu można przeznaczyć jedną salę, w której będą się odbywać lekcje dla klas starszych. Ławki pochyłe, ze względu na ciasnotę ruchów dziecka, należy bardziej przystosować do pracy. Doświadczenie wskazuje, że najtaniej i najpraktyczniej jest użyć zwykłych pokryw drewnianych do przykrycia ławek. Przykrywy takie, to zwyczajne grubsze deski, sklejone i połączone ze sobą od spodu listwą poprzeczną, celem unikania wyginania się powierzchni. Wymiary takiej pokrywy odpowiadać powinny wymiarom szerokości dwuosobowej ławki szkolnej. Długość nie powinna przekraczać 4—5 ławek, ze względu na ciężar samej pokrywy. Na ławkach z pokrywami dzieci mogą pracować w pozycji stojącej. Pokrywy te są łatwe do zakładania na ławki. Po lekcji można je zdjąć i z braku miejsca przechowywać za szafą szkolną. Na ławkach, pokrytych pokrywami, można przeprowadzić szereg różnych działań pracy, jak: karton i tekturę, drut i blachę, łatwiejsze prace z drzewa, modelarstwo lotnicze, koszykarstwo i prace z materiałów zastępczych. Na pokrywach tego rodzaju można nawet uczyć początków techniki stolarskiej, po przeprowadzeniu odpowiednich uzupełnień. Pokrywy o cechach strugnicy są opisane w kwartalniku „Praca Ręczna w Szkole”, rok 1927, nr. 2—3, oraz w czasopiśmie „Rysunki i Zajęcia Praktyczne”, nr. 8, 1934 r.

Oprócz urządzeń, potrzebne są i skromne narzędzia: ośnik, dłuto, młotek i obcęgi. Niezbędny jest mały komplet nożyczek, noży i linijek.

W miarę rozbudowy przedmiotu, urządzenia należałoby rozszerzyć i na drugą technikę. Do środowisk miejskich nadaje się technika kartonu i tektury. Z przyborów i narzędzi uwzględnić należy: podkładki do cięcia, wykonane z grubszej tektury, albo lepiej jeszcze, z drzewa olszowego lub lipowego (drzewo sosnowe nie nadaje się ze względu na twarde słoje). Dalej, linijki stalowe z podziałką i węgielnice żelazne, oraz noże z krótkim ostrzem.

Przy organizowaniu urządzeń do metalu można ograniczyć się do nabycia imadła t. zw. równoległego, kilku młotków żelaznych i drewnianych, nożyc do blachy, lutownicy, kawałka szyny do kucia i t. p.

Zajęcia z t. zw. materiałów zastępczych, jak: słoma, sit, rogożyna, wiklina, kora, włókna roślinne, korzenie i t. p., nie wymagają specjalnych narzędzi, a dadzą się zastosować z równym pożytkiem w warunkach wiejskich i miejskich.

Zkolei zajmijmy się organizacją techniczną nauki rysunków w trudnych warunkach szkolnych. Aczkolwiek wydaje się na oko, że plano-

we organizowanie techniczne narzędzi do pracy i przyborów rysunkowych jest niekonieczne, jednak konsekwencje jakie z tego wynikają zwracają uwagę nauczyciela rysunków na to zagadnienie. Pominięcie strony organizacyjnej rysunków w szkole obniża poziom i rezultaty przedmiotu. Z braku przyborów i materiałów, większość dzieci wogóle w lekcji nie bierze udziału i przeszkadza w pracy innym. Gdy dzieci zakupią przybory indywidualnie, płać drożej, i często w lichym gatunku. Dziecko ogranicza swoje przybory do bloku i ołówka, stąd stosuje się jedną tylko technikę, która powoduje monotonię i zanudza dzieci i nauczyciela.

Na podstawie kilkuletniej praktyki w tym kierunku w szkołach lubelskich, jakie zdobyliśmy, można praktycznie i tanio planować organizację wspólnych przyborów rysunkowych dla jednej klasy, czy klas kilku. W związku z tem organizuje się wspólne zakupy przyborów, sposób korzystania z nich i sposób zabezpieczania. System zaprojektowany przez nas przyjął się w Lublinie i wydał pożądane rezultaty. Zalety: przy hurtowym zakupie przyborów zaoszczędza się poważne sumy, które można obrócić na przybory bezpłatne dla zupełnie biednych dzieci. Przy tem kształci się u dzieci instykt społeczny i szanowanie własności gromady.

Doświadczenie wskazuje, że przeciętnie dzieci starszych klas wydają na przybory rysunkowe rocznie około 4 zł. Przy gromadnem traktowaniu przyborów rysunkowych, jest możliwość ograniczenia wydatków do 1.50 — 1.00 od dziecka na rok. Tajemnica polega na kalkulacji handlowej, uproszczeniu przyborów i stosowaniu kompletów, obsługujących kilka klas. Koncepcja taka powinna być wyjaśniona rodzicom, którzy b. chętnie godzą się na przybory rysunkowe, stanowiące wspólną własność szkolną, przy jednoczesnem obniżeniu kosztów.

Po zebraniu składek dokonujemy odpowiednich zakupów. Zamiast kupować drogie bloki o lichej i łamliwej okładce, lepiej jest zaprowadzić społeczne podkładki rysunkowe. Na zajęciach rękodzielniczych można wykonać te podkładki, używając tektury nr. 20 — 30, o wymiarach ćwiartki papieru rysunkowego, dającego się skalkulować z arkusza, istniejącego w handlu. Podkładki należy okleić narożnikami z płótna angielskiego, wprost do tektury, bez specjalnych oklejań papierem.

Zkolei należy zająć się farbami. Najpraktyczniej okazało się stosowanie tanich paletek blaszanych „Iskra—Karmański” o 6-ciu gniazdkach dla młodszych klas i o 12-tu gniazdkach dla starszych klas. Na paletki mniejsze naklejamy po 3 farby zasadnicze: żółta, czerwona i niebieska; na większe po 6 farb: żółta, cynober, karmin, ultramaryna, błękit i czerń. Ilość farb wystarczająca; dzieci na paletkach mają możliwość dokonywania nowych zestawień kolorystycznych.

Dla dogodnego przenoszenia farb używa się odpowiednich nosidełek, w których każda pa-



letka ma swoje miejsce. W nosidełkach farby doskonale przesychną.

Do farb używamy pendzli, najlepiej dla młodszych klas nr. 12, dla starszych nr. 16.

Szklanych i fajansowych naczyń do wody nie powinno się używać, gdyż łatwo się tłuką. Praktyczne są naczynia wykonane z blachy cynkowej z przegródką na wodę czystą i brudną. Naczynia w ilości, wystarczającej na każdą ławkę jedno, roznosi się i przechowuje w tacach blaszanych lub drewnianych.

Papier rysunkowy należy zakupić hurtownie, wówczas wypadnie 1 kartka rysunkowa po 1 gr.

Uwagi o zorganizowaniu przyborów w szkole powszechnej, wraz ze szczegółowymi rysunkami urządzeń, umieściłem w czasopiśmie „Roboty Ręczne i Rysunki”, nr. 2, 1933 r.

Techniczna organizacja zajęć rękodzielniczych i rysunków powinna znajdować się w rękach jednego nauczyciela w szkole, a to z uwagi na oszczędność czasu i miejsca, wspólność warunków materialnych (uzupełnianie wspólne narzędzi pracy i materiałów), oraz na podstawie tendencji korelacyjnych.

Pomyślność odpowiedniego zorganizowania przedmiotów artystyczno-technicznych znajduje się w rękach nauczyciela. Rezultaty pracy będą zależeć w dużej mierze od jego wysiłku i aktywnej postawy organizacyjnej.

JANINA OLSZEWSKA.

## ORGANIZACJA PRACY ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH W SZKOLE POWSZECHNEJ W ZASTOSOWANIU DO DZIEWCZĄT.

Organizować pracę na zajęciach praktycznych musimy różnie, gdyż z jednej strony musi być ona podporządkowana ogólnemu układowi programu, a z drugiej strony zależy od stopnia organizacyjnego szkoły i ilości godzin przeznaczonych na zajęcia praktyczne. Układ programu jest

taki, że dopiero od klasy V do VII-ej przewidyje się podział na grupy chłopców i dziewcząt; w klasach od I do IV włącznie zajęcia praktyczne odbywają się wspólnie. Układ powyższy nie wyklucza zajęć z zakresu szycia, gdyż już w I i II klasie uczymy posługiwać się igłą i nitką (laleczki z gałganków i włóczki). W III klasie uczymy zszywać rozdartą kieszonkę, przyszyć guzik i wieszadło, obrębić chustkę do nosa, czy ściereczkę do kurzu, a w IV klasie uszyjemy torbę na książki lub śniadanie, czy pantofle gimnastyczne. Przy wykonywaniu wyżej wymienionych robót winni być zajęci i uczniowie i uczennice, a pracę należy tak zorganizować, aby tematy z zakresu szycia przeplatać z tematami z zakresu innych technik. Stopień organizacyjny szkoły t. j. czy o 5-ciu — 6-ciu czy więcej nauczycielach, decyduje o ilości godzin przeznaczonych na zajęcia praktyczne. W instrukcji do programu na rok szkolny 1935/36 jest wyraźnie powiedziane, że przy 2-ch czy 3-ch godzinach tygodniowo liczba robót wykonanych z różnych materiałów musi ulec zmniejszeniu, jednak nie jest obojętne, jakie prace można pominąć i które oddziały łączyć w grupy. Przyjąwszy za zasadę, że chłopcy i dziewczęta uczą się zajęć praktycznych oddzielnie, łączymy je w grupy V+Va; V+VII; V+VI; VI+VIa; VI+VII. Jeżeli w szkole niema równoległych klas starszych to należy dziewczęta z klasy V i VI łączyć razem, (4 względnie 3 godz. tygodniowo) a dziewczęta i chłopcy kl. VII mają zajęcia praktyczne oddzielnie po 2 godz. tygodniowo. Takie rozwiązanie wydaje mi się najbardziej celowe i życiowe, gdyż nauczyciel zajęć praktycznych ma wtedy możliwość indywidualizować pracę i poruszać zagadnienia kultury praktycznej, które pozwolą absolwentom szkoły powszechnej oddziaływać na środowisko w sensie kultury osobistej, urządzenia własnego wnętrza, i stosunku do otoczenia.

Przy 4-ch godzinach tygodniowo rozporządzamy 120 godzinami pracy rocznie—przy 3-ch 90 g.—przy 2-ch — 60 g. Ilość godzin nie może wpływać na zmianę układu programu zajęć praktycznych, to znaczy, że nie należy usuwać któregoś z działów, a czas przeznaczony na

	Dział	Przy 4 g. tygod.			Przy 3 g. tygod.			Przy 2 g. tygod.		
		kl. V	VI	VII	V	VI	VII	V	VI	VII
A	Szycie i roboty dziane . . . . .	70	70	70	50	50	50	40	40	40
	Roboty z różnych materiałów . . . . .	20	18	18	12	10	10	10	10	10
B	Zajęcia ogrodnicze . . . . .	20	—	—	19	—	—	—	—	—
C	Zajęcia z zakresu kultury życia codz. . . . .	10	—	—	9	—	—	10	10	—
B	Gospodarstwo domowe . . . . .	—	32	32	—	30	30	—	—	10
C	Zajęcia ogrodnicze . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Zajęcia hodowlane . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Razem godz. . . . .	120	120	120	90	90	90	60	60	60



zajęcia praktyczne podzielić równomiernie na: A, szycie i roboty dziane, roboty z różnych materiałów, B, gospodarstwo domowe, zajęcia ogrodnicze lub hodowlane, C, zajęcia z zakresu kultury życia codziennego. Przy układaniu rozkładu materiału na cały rok szkolny należy zgóry przewidzieć ile czasu możemy poświęcić na daną pracę. Tu podam tabelkę orientacyjną, która pomoże do ułożenia rozkładu materiału, jednak nie może służyć za wzór, gdyż warunki miejscowe przede wszystkim dyktują nauczycielowi ułożenie rozkładu materiału

Wyjaśniam, że czas przeznaczony na inne działy, w razie niemożności wprowadzenia ich, (brak ogrodu przy szkole lub urządzeń do prowadzenia gospodarstwa domowego) należy przeznaczyć na obszerniejsze traktowanie działu robót z różnych materiałów i zajęć z zakresu kultury życia codziennego, gdyż godziny przeznaczone na szycie i roboty dziane są obliczone zupełnie wystarczająco.

Uzupełniając powyższą tabelkę, podaję przykład rozłożenia godzin na poszczególne jednostki metodyczne w kl. VI przy 4 g. tygodniowo (prace są wykonywane tylko w szkole).

Wykonanie koszuli kimonowej . . .	20	godzin
„ szarawarów gimnast. . . . .	16	„
„ roboty dzianej . . . . .	16	„
„ bluzy gimnastycznej . . . . .	18	„
„ modeli brył geometrycznych (w korelacji z rach.)	10	„
„ kostjumów do przedstawienia szkolnego . . . . .	16	„
Zajęcia w ogrodzie . . . . .	16	„
„ z zakresu kultury życia codz. . . . .	4	„
Wycieczka . . . . .	4	„

Razem 120 godzin

Z chwilą obmyślenia planu pracy na cały rok szkolny z podziałem na jednostki metodyczne z uwzględnieniem korelacji z innymi przedmiotami i planu wychowawczego danej klasy, nauczyciel zajęć praktycznych nie jest narażony na niespodzianki. Pozostaje tylko organizacja poszczególnych jednostek metodycznych; pomocą w tej pracy będzie dokładne zapoznanie się z materiałem, wynikami nauczania oraz uwagami do całości programu.

Materiał nauczania w. pr. przewiduje dla dziewcząt kl. V szycie poszeweczki na jasiek lub poduszkę. Przed przystąpieniem do szycia należy poszeweczkę zmodelować z materiału zastępczego (papier, muślin) według wymiarów indywidualnych podanych przez uczennice, omówić materiał z którego będą szyły, skroić wg nitki. Przy normalnym wymiarze godzin poszeweczkę można ozdobić prostymi ściegami, przy skróconym wymiarze godzin wystarczy uszyć i wykonać dziurki. Przy szyciu fartuszka formy nie używamy, należy wybrać taki fason, który da się skroić wg nitki, a obręb można wykończyć merezką lub przytrzymać ścięciem ozdobnym zaprojektowa-

nym przez uczennice. Przy 2 g. pr. tygodniowo można opuścić wykonanie fartuszka. Forma występuje dopiero przy szyciu koszulki dziennej. Organizować lekcję należy w ten sposób, że nauczycielka zajęć praktycznych przygotowuje szablony w 2-ch — 3-ch wymiarach (tektura Nr. 50) i przy pomocy radełka odbija potrzebną ilość form. Gotową formę uczą się dziewczęta przystosowywać do własnej figury. Po omówieniu i zmniejszeniu lub powiększeniu formy następuje właściwe szycie ręczne. Wogóle wszystkie prace z zakresu szycia winny być w kl. V wykonane w rękę, chociażby szkoła posiadała maszynę do szycia.

W klasie VI dziewczęta szyją najpierw koszulę nocną kimonową ręcznie lub maszynowo. O ile szkoła posiada maszynę do szycia, należy przed przystąpieniem do szycia zapoznać dziewczęta z budową maszyny i zorganizować specjalne ćwiczenia w jej używaniu. Formy według szablonów przygotowuje nauczycielka. Przy wykończeniu góry koszuli i rękawa należy zastosować indywidualne projekty dziewcząt i zapoznać je z nowymi ściegami zdobniczymi. Przy szyciu szarawarów gimnastycznych można wykończyć je na gumkę, ale należy zapoznać dziewczęta z wykonaniem rozporka bieliźnianego. Bluza gimnastyczna jest praktyczniejsza z wszywanym rękawem. W odpowiednich warunkach zamiast szarawarów gimnastycznych mogą szyć dziewczęta spodnie do nart lub ślizgawki. W klasie VII umiejętność posługiwania się formą wziętą z miesięczników czy czasopism specjalnych należy wykorzystać w celu uszycia sukienki dla siebie lub rodzeństwa. Na podstawie formy fartucha mogą szyć dziewczęta szlafrok lub sukienkę domową. Materiały mogą być użyte nowe lub odświeżane, przyczem pogadankę o środkach czyszczących przeprowadzić na godzinach zajęć wraz z pokazem praktycznym. Przy zajęciach z zakresu kultury życia codziennego w kl. V nie można poprzestać tylko na pogadance, bo pogadanka nie zastąpi pokazu posługiwania się środkami czyszczącymi czy do wywabiania plam, wraz z zastosowaniem praktycznym. Dziewczęta klasy VI przed lekcją sprzątania należy zapoznać z użyciem odkurzacza, szczotek różnorodnych, pasów bezpieczeństwa do mycia okien. Podczas lekcji odświeżania materiałów zapoznać dziewczęta ze środkami czyszczącymi, wytwarzanymi przez przemysł, jak Radjon, Lux, mydło barskie, panama i t. p.

W dziale robót z różnych materiałów należy przemyśleć, jakie materiały będą potrzebne do wykonania zaprojektowanej przez uczennice pracy i przygotować je wcześniej, aby przez niewłaściwą organizację lekcji nie przedłużać czasu przeznaczonego na wykonanie danej pracy. Każda jednostka metodyczna, np. szycie koszuli lub t. p. winna być podzielona na jednostki lekcyjne, przyczem kierować się zasadą brania raczej mniej materiału niż za dużo. Podaję przykład takiego podziału na jednostki lekcyjne. Temat. Koszula kimonowa. Klasa VI.



Czas przeznaczony na wykonanie 10 jednostek lekc. 2-godzin.

- 1) Omówienie tematu. Branie miary. Dostosowywanie formy do figury.
- 2) O materiałach białych. Budowa maszyny do szycia.
- 3) Krojenie. Fastrygowanie. O oszczędności materiału. Korekta.
- 4) Szycie boków. O szwie odwracanym francuskim.
- 5) Projektowanie wykończenia szyi i rękawów. Ściegi ozdobne.
- 6) Wykończenie szyi: plisną, kołnierzykiem, ściągami i t. p.
- 7) Wykończenie rękawów.
- 8) Zdobienie koszuli.
- 9) Wykończenie dołu. Cyrklowanie.
- 10) Zebranie wiadomości. Korekta ogólna.

Reasumując swoje uwagi, zaznaczam, że organizacja zajęć praktycznych w ciągu tych 3-ech lat musi mieć przede wszystkim na celu wprowadzenie nowych wartości kulturalnych, zaszczerpienie poczucia estetycznego, aby dziewczęta po ukończeniu szkoły powszechnej mogły praktycznie wnieść do środowiska, z którego pochodzą, te wszystkie zdobyte wartości.

## Z LITERATURY PIĘKNEJ

### I KSIĄŻEK DLA MŁODZIEŻY.

*Bolesław Zieliński: Orli Szpon i tegoż autora Wodna Lilja.* Opowieści dla młodzieży o pierwszym Polaku wśród Indian amerykańskich i ich walkach z kolonistami. Wyd. „Hejnal”.

Bovet w swej pięknej książce „Instynkt walki” niepoślednią rolę przypisuje lekturze, opisującej przygody, podróże i walki, jako jednej z form wyładowania i uszlachetniania instynktu walki u młodzieży w okresie poprzedzającym pokwitanie. Literatura tego rodzaju jest może najobfitszą w literaturze dziecięcej, bo też młodzież męska pochłania ją wprost masami.

Niezawsze jednak książka taka zawiera wartości wychowawcze przez opisywanie scen sadystycznych lub demonstrowanie przeróżnych form wyrafinowanego podstępów. Na szczęście znika powoli lecz systematycznie najgorszy typ tej literatury, słusznie nazwanej przez Niemców „Hintertreppenliteratur”. Tu i ówdzie płacze się jeszcze na półce uczniowskiej jakieś niezdrowe piśmiństwo, spracowane przechodzeniem z ręki do ręki, lecz staje się coraz większą rzadkością. Dzisiejszy uczeń szkoły powszechnej czy średniej poczyną być bardziej wrażliwym na piękno artystyczne i wartości etyczne. Literatura przygód dla młodzieży polskiej opartej na pierwiastkach odwagi, szlachetności, rycerskiego postępowania wobec przeciwnika staje się obfitszą.

W powodzi t. zw. „opowieści indyjskich” dla młodzieży na pewną uwagę zasługują obie powieści B. Zielińskiego. Pierwsza z nich „Orli Szpon” poświęcona jest dziejom Polaka, Marka Zebrzydowskiego, który jako

kalwin wyemigrował z Polski do Ameryki w pierwszej połowie 17 wieku. Autor powołuje się na osobistą znajomość z mieszkańcem miasta Jersey w Ameryce półn. Zebryskim, potomka owego Zebrzydowskiego, żołnierza walczącego po stronie koalicji w wojnie światowej i armii polskiej w r. 1920 i na zapiski w bibliotece Carnegie’go w New-Yorku. Z tego możnaby sądzić, że istotnie jakiś Zebrzydowski znalazł się już w 17 wieku w Ameryce. I to może jest najwartościowszym momentem w powieści. Ów Marek Zebrzydowski, znalazłszy się w sytuacji rozbitka, na chwilę przed pożarciem przez rekina, został wyratowany przez córkę wodza Delawarów, Wodną Lilję. Znalazłszy się w obozie szlachetnego plemienia, walczy z bładami twarzami w gatunku Białej Padliny, korsarza, który w pierwotne plemiona Indian wszczepiał najgorsze elementy kultury europejskiej.

Oczywiście zwyczajem przyjętym przez pisarzy, losy Marka musiały silnie związać się z piękną i szlachetną Wodną Lilją, która przyjmuje chrzest katolicki. Nie długo jednak cieszyli się oboje swym szczęściem, gdyż Marek ginie jakąś, zapewne gwałtowną śmiercią. Pozostawia dwóch synów, Marka i Jerzego. I tu zaczyna się druga powieść, „Wodna Lilja”, poświęcona nie tylko, jak w poprzedniej, okrutnym walkom Indian z kolonistami, którzy w międzyczasie załatwiają swoje porachunki sekciarskie, przywiezione z nietolerancyjnej Europy. Bohaterka po śmierci męża czuje walkę wewnętrzną między głosem krwi przodków a obcymi ideałami. Ten konflikt występuje w formie spotęgowanej w obu synach, z których Marek jest uosobieniem słowiańskiej szlachetności i wrażliwości na dobro i zło, odziedziczonej po ojcu Polaku, drugi zaś, Jerzy dzikości przodków Wodnej Lilji. Czy autor świadomie poruszył zagadnienie rasizmu? Sądzę, że nie, gdyż obie te powieści ogłądały już półki księgarskie po raz pierwszy, bodaj czy nie w roku 1931.

Powieści te ciekawe ze względu na pewien podkład historyczny, mają też pewne wartości, tkwiące w przedstawieniu niektórych autentycznych zwyczajów dawnych Indian. Dowiadujemy się np. że zwyczaj skalpowania był nieznany Indianom, a wnieśli go Anglicy.

Tendencja jednak utrzymania młodego czytelnika w zainteresowaniu akcją, wywołała pośpiech ze szkodą dla kompozycji powieści.

Dr. Fr. Gucwa.

*Wacław Sieroszewski: „Dary Wiatru Północnego”.* Warszawa 1934 r. Tow. Wydawnicze „Rój” str. 202.

„Dary Wiatru Północnego” to piękna opowieść fantastyczna, osnuta na znanym motywie ludowym: czarodziejskie dary, odebrane naiwnemu właścicielowi przez sprytnego oszusta, po zdemaskowaniu go wracają do prawego właściciela, aby sprawiedliwości stało się zadość.

Pod mistrzowską ręką Sieroszewskiego uboga treść bajki nabiera zupełnie nowych wartości.

Tomek, młody bohater bajki, wyrusza na poszukiwanie Wiatru Północnego. Daleka ta wyprawa obfituje w przygody, które są rzucone na tło prześlicznej przyrody górskiej.—Cenne dary Wiatru Północnego nie mogą spełnić zamierzonego przez Tomka celu dopomagania ludziom. Szczęście i ogólny dobrobyt zostają osiągnięte dopiero z chwilą, gdy Tomek uświadamia sobie, że „sam człowiek zosobna biedy nie zniszczy, zła, grzechu, nieszczęścia ani swego, ani cudzego nie wypłeni.. Wszyscy od razu dźwignąć się muszą!” (str. 166). Nie cudowne kózki i wiatraczki, ale rzetelna i solidarna praca doprowadza do celu.



Teza ta, oraz druga, że tylko „przez zwyciężanie cierpienia, przez trud, przez szacunek dla siebie i dla innych” (str. 142), osiągają ludzie dobroć i mądrość, stanowią nieprzemijającą wartość wychowawczą książki Sieroszewskiego: „Dary Wiatru Północnego”.

Te głębokie myśli ubrane są w formę lekką, zajmującą i owianą czarem górskich krajobrazów.

m. o. w.

Joseph Conrad: *Zwierciadło morza*. Nakładem Domu Książki Polskiej Warszawa, 1935. Przekład Anieli Zagórskiej.

„Zwierciadło morza” nie jest powieścią, a mimo to należy do najciekawszych książek Conrada i najwięcej mówi czytelnikowi o genialnym pisarzu. Znaństwo żywiołu morskiego i rzemiosła żeglarskiego, umiłowanie oceanu i okrętu znajduje tu swój najpełniejszy, jakże artystyczny wyraz. Morze i żegluga nie były dla Conrada ani odpłynięciem w egzotykę, ani jeszcze jedną przygodą życia. Były jego chlebem powszednim, codziennością, w ramach której mieścił się bez reszty. Okręt dla Conrada, jak dla każdego prawdziwego żeglarza jest istotą żywą, która posiada swoje wady, zalety, narowy, przeżywa swoje wzloty i upadki. Wzruszający jest rozdział, w którym Korzeniowski pisze o okrętach ginących, na próżno oczekiwanych w portach i osadach nadbrzeżnych.

Conrad nie przeładowuje opisów fachową nomenklaturą żeglarską, która stwarza tak bardzo uciążliwy balast w wielu książkach marynistycznych. A przecież nawet czytelnik przygotowany już do tej lektury, orjentujący się w arkanach żeglarstwa, znajdzie w „Zwierciadle morza” bogaty i wzruszający świat przeżyć, zamknięty dlań przedtem na siedem spustów. Nigdy chyba artysta nie dał tak pełnego komentarza do swojej twórczości, co Conrad w tej książce. Sądzę, że zrozumieć go całkowicie bez znajomości tej książki niepodobna. Jeśli bowiem w powieściach Conrada elementy marynistyczne poddane rygorom konstrukcji i psychologii niezawsze występują w czystej, niezmaconej postaci, tu ich autonomia jest całkowita. Trudno o pełniejszą, artystycznie bardziej opanowaną spowiedź żeglarza ze swoich dwudziestoletnich przeżyć na morzu. Pamiętniki innych żeglarzy, takich jak kapitan Slocum, czy Allain Gerbault, nie mogą równać się ze „Zwierciadłem morza” i to nie tylko dlatego, że ich autorzy nie mieli talentu Conrada. Tam mamy samotników, włóczących się po oceanie, — u Korzeniowskiego życie morza i stosunek do niego jest znacznie bardziej skomplikowany i wszechstronny.

Przekład Anieli Zagórskiej, jak wszystkie spolszczenia tej kulturalnej tłumaczki, bez zarzutu. P.

i rozumnym wstępem. Otóż tych zasad najwyższych, któreby determinowały sam fakt katolicyzmu w duszy krytyka, autor nie porusza wcale — zwraca się wyłącznie do tych, co już są przekonаныmi wyznawcami. Czy jest to świadome, metodologiczne ograniczenie traktowanego przedmiotu, czy poprostu brak głębszej podbudowy spekulatywnej? Wygląda raczej na to drugie. Calvet zwalcza estetyzm jako jedyne kryterium oceny. Z tem się oczywiście zgodzimy, zwłaszcza dopóki — jak się to jeszcze dzieje niemal powszechnie — estetyzm polega na biernym konstataowaniu własnych na dzieło sztuki reakcji: „Ładne — nieładne”. Wówczas, jeśli się nie ma popaść w zupełną czczość, wypadnie dołączyć niejako zzewnątrz inne, pozaestetyczne kryterium. Jakże mianowicie? Calvet odpowiada: katolicyzm; kto inny mógłby odrzec: marksizm. A kto ma ten spór rozstrzygnąć? I czy wogóle rozstrzygnąć go można?

Można, lecz potrzeba do tego zasad absolutnych. W tem sęk, że i owo „ładne — nieładne” nie pojawia się we mnie ot tak sobie, znikąd. Oceniam tak a nie inaczej, bo jestem taki a nie inny; a dlaczego taki jestem?... Toteż ażeby uprawnić sąd estetyczny sam przez się, bez konieczności uciekania się do żadnych podpórek postronnych, wypadnie odrzucić pojęcie o uczuciu estetycznym jako o czemś gotowym, homogenicznym, kontemplowanym; wypadnie je rozłożyć na jego składniki, ostatecznie się wywodzące z bezwzględnej tożsamości rozumu.<sup>1</sup> Wtedy — ale dopiero wtedy! — okaże się, że ani dobro (cel religij), ani prawda (cel filozofji) nie są czemś zzewnątrz dolepieniem do piękna, podobnie jak wiedza i byt nie są dodatkami do rzeczywistości, lecz jej składnikami.

Tak tedy praca Calveta jest organicznie dotknięta dogmatyzmem, i rzecz to raczej szczęśliwego przypadku — albo znowu bezokreślnej „intuicji” — że obrane przezeń założenie istotnie zawiera prawdę niewzruszoną. Ale w swym ograniczonym zakresie jest to dziełko niewątpliwie pożyteczne. Szermuje o bardzo wysoki ton etyczny, o życzliwą sumienność, dobry smak i rycerskość, radzi u przeciwnika nie szukać konieczności złej woli. Ostrzega z nie małym dowcipem i elokwencją przed gnozomachicznym „duchem zakrystji”. Daje sporo konkretnych i rzeczywistych praktycznych wskazówek. Dlatego jest godne poznania.

Cz. J—K.

„Marchott”. Rok I, nr. 2. Styczeń 1935.

Indywidualność i powszechność: oto dwa bieguny, między którymi waha się ustawicznie rozwój społeczny ludzkości, w żaden sposób nie mogąc jak dokąd znaleźć punktu równowagi mniej więcej bodaj statecznej. Dziś obserwujemy w całym świecie cywilizowanym nader silne i coraz się wzmagające przechylenie w stronę powszechności. Dla zapobieżenia katastrofalnej depolaryzacji, „genjusz Historji” (proszę mi wybaczyć tej hipostazę) niejako automatycznie wyłania jednostki o szczególnie jaskrawym indywidualizmie, które doraźnie przeciwważą tę dążność odśrodkową. Ten paljatyw nie zastąpi jednak istotnego rozwiązania, którem może być tylko równomierny udział powszechności i indywidualności w każdym członku społeczeństwa, a tem samem w całości.

O to rozwiązanie istotne, nie zaś o jednostronną supremację indywidualizmu, usiłuje walczyć *Marchott*.

<sup>1</sup> Zmierzają do tego Jerzy Braun w swym studjum pt. *Rozum twórczy*.

## DZIEŁA RÓŻNE — RECENZJE I OCENY.

J. Calvet. *O twórczości i krytyce katolickiej*. (D'une critique catholique). Przetłumaczył i przedmową opatrzył Artur Górski. 192 str. Księgarnia św. Wojciecha.

Książka bardzo inteligentna, acz bynajmniej nie rewelacyjna. Byłoby rzeczą nader pomyślną, gdyby krytyk katolicki nigdy nie uchybiał wyłożonym w niej zasadom; ale byłoby smutno, gdyby nie umiał nawiązać do zasad o wiele jeszcze wyższego rzędu. Widzi to i sam tłumacz, który swój nienaganny przekład poprzedził spokojnym



Takim wydaje mi się trzon ideowy tego pisma. Omawiany tu zeszyt (ukazały się już cztery zeszyty) przedstawia się pod tym względem bardzo zajmująco. W artykule redakcyjnym pt. *Niema ludzi* Stefan Kołaczkowski uznaje za cel główny: „Odrodzenie człowieczeństwa i zdolności rozumienia tego, co ludzkie i co stanowi sens kultury, jej tworów i dziejów... Program ten nie eliminuje jednak walki, przeciwnie, przewiduje wzmoczenie pasowania się na dusze, na serca i na rozumy”. Zygmunt Łempicki (*Problemat inteligencji*) zwraca się przeciw zdegenerowanej już przed wojną postaci inteligencji, polegającej na posiadaniu patentu, który daje prawo do „wiedzenia wszystkiego lepiej” i do nawskroś jałowego, ironiczno-sceptycznego uśmieszania się z wysiłków twórczego naprawę rozumu. Bardzo ciekawe są *Szkice do typologii kultur* pióra wybitnego pisarza ukraińskiego Eugenjusza Małaniuka. Autor ostrzegawczo analizuje psychikę rosyjską, jej niesprzymierzalną różność od ukraińskiej i zachodniej, jej zasadniczą niezmienną przez księstwo Moskiewskie, carat i bolszewizm. Redakcja dodała znamienne post-scriptum o naszym cudacznym snobizmie dzisiejszym, który wszelką krytykę Sowietów uważa za *mauvais ton*.

W wysokim stopniu zasługuje na uwagę artykuł Artura Górskiego *Prawa rozwoju kultury*, a zwłaszcza zawarte w nim obszernie streszczenie dzieła angielskiego socjologa i myśliciela R. H. Townera pt. *Filozofia cywilizacji*. Gruntownie umotywowane wnioski Townera, bynajmniej zresztą nie sankcjonując obecnego stanu rzeczy w krajach zachowawczo-kapitalistycznych, idą niemal wszystkie w kierunku wręcz przeciwnym niż to, co dziś się dzieje w Rosji i częściowo w Niemczech.

Tadeusz Makarewicz w sposób cięty a przekonywający atakuje rozwielnioną dziś nazbyt już czelnie *Hegemonję szarego człowieka*. Z niepozabawioną złośliwości satysfakcją przeczyta to każdy, komu natrętna ta hegemonja nadobrze „wjiłaś w peczinkę”. Kazimierz Wyka zwraca uwagę (*W poszukiwaniu zagubionej duszy*) na symptomatyczny objaw, że nadużywany dawniej wyraz „dusza” zniknął teraz nieomal całkowicie nie tylko z psychologii lecz i z poezji. Tenże autor drukuje nieznaną — i niezbyt ciekawą — rozprawkę Norwida o emancypacji kobiet.

Pozatem w zeszycie: Ignacy Chrzanowski *Joachim Lelewel*, Józef Feldman *Nowsze kierunki badań nad Wielką Rewolucją*, Plotyn *O pięknie*, Marjan Piechal *Poezje*, Jerzy Ostrowski Fragment satyryczny, Kazimierz Wyka, *Ciągle krytyka*.  
Cz. J—K.

## PRZEGLĄD

### POLSKIEJ PRASY PEDAGOGICZNEJ.

Przeżywamy zjawisko upolitycznienia współczesnej szkoły zarówno w zakresie programów i metod nauczania i wychowania jak i organizacji kierownictwa.

Nad zagadnieniem tem zatrzymuje się K. Urbański w artykule p. t. „Aktualizacja w nauczaniu” *„Pion”* 1935 r. N. 36.

Przez upolitycznienie rozumie autor przeniknięcie wszystkiego i wszystkich duchem państwowym, uwspół-

cześnienie szkoły w sensie nastawienia młodzieży do przeżywania razem z ogółem obywateli ważnych zdarzeń chwili bieżącej. Pedagogika współczesna określiła to zjawisko nazwą aktualizacji w nauczaniu i wychowaniu. Obok wyrazu „wychowanie obywatelskie” jest ten wyraz najczęściej używanym i przestrzegającym w szkole.

Materiału do aktualizacji nauki i wychowania dostarcza szkole kalendarz „Dni” i „Tygodni”: morza, oszczędności, L. O. P. P., książki i t. d.

W imię aktualizacji liczne związki i organizacje społeczne usiłują wciągnąć szkołę i młodzież w orbitę swojej działalności, tworząc komórki organizacyjne o własnych metodach działania na terenie szkolnym.

Tego rodzaju zjawiska ograniczają niezależność szkoły, określoną programem nauki i przepisami organizacyjnymi. Rezultaty takiej akcji są mimo pozorów dość złudne.

Pozory tkwią w podobieństwie politycznych metod działania do metod nauczania i wychowania, zwłaszcza w podobieństwie działania propagandy do stosowanych w szkole środków propagandy.

Nie dostrzega się różnicy, tkwiącej w odmiennych podstawach psychologicznych metod pracy szkolnej a propagandy. Podstawy psychologiczne oddziaływania propagandy oparte są na psychologii tłumu, metody, stosowane w szkole odwołują się do postrzeżeń i mają na celu poznanie. Propaganda dąży do spowodowania aktu masowego człowieka; oddziaływania szkoły wychowują i indywidualizują.

Autor ostrzega przed metodami propagandowymi, które pod płaszcem aktualizacji i wychowania obywatelskiego wdary się na teren szkoły i choć nadały jej większe tempo pracy, to jednocześnie pracę tę spłycały i wywołały pomieszanie pojęć. Stąd też uważa, iż propaganda na terenie szkolnym winna być ograniczona do momentów rozpoczynania lub kończenia prac wychowawczo-społecznych, w żadnym jednak wypadku nie może być traktowana jako metoda pracy na dalszą metę, gdyż wychowywanie młodzieży w atmosferze oszołomienia propagandowego nie sprzyja skupieniu uwagi czy wyrabianiu w sobie zdolności do refleksyj, krytycyzmu, jakichś stałych uczuć lub dążeń.

O „aktualizacji” pisze również Dr. F. Kulański „Przyjaciel Szkoły” 1935 r. N. 14.

Przez zagadnienie to rozumie autor zainteresowanie młodzieży wszystkim, co koło niej się dzieje, — przeżycie duchowe ważnych dla państwa chwil.

Z kolei zastanawia się nad demokracją, na podłożu której owe „aktualja” wyrosły, zatrzymując się nad jej ostatnim wyrazem w Polsce — nową konstytucją.

Na tym przykładzie omawia formy i metody aktualizacji życia państwowego, społecznego i religijnego.

Kwestję wartości wychowawczej samej zasady aktualizacji porusza J. Lubicz w art. p. t. „Zagadnienie aktualizacji” *Kwartalnik Pedagogiczny* Nr. 2 — 3 1934 r.

Autor zgadza się z tendencją nowych programów wychowywania młodzieży w ten sposób, aby zdawała sobie sprawę z rzeczywistości współczesnej doby, sądzi jednak, iż łatwiej to zrealizować drogą przygotowania gruntowniejszej podbudowy pod znajomość przeszłości.

Opieranie obrazu współczesnego świata na wiadomościach z natury dorywczych i nieuporządkowanych w jakąś logiczną całość budzi w nim duże zastrzeżenia. Chciałby nawet izolować młodzież od tej „teraźniejszości”,



która i tak oddziaływa na nią ustawicznie przy pomocy gazet, radia czy kina.

Uważa, iż zagadnienie aktualizacji jest przestarzałym echem ubiegłego stulecia, podyktowanym zachwytem nad rozwojem techniki.

Ponieważ nikt dziś nie ulega złudzeniu, że postęp techniczny niesie z sobą również udoskonalenie w dziedzinie moralnej — zatem wzory przeszłości odzyskują swój poprzedni autorytet. Zwłaszcza w działalności wychowawczej winno się — zdaniem autora — dążyć do jak najściślejszego zespolenia z przeszłością i realizacji tej historycznej ciągłości. Zależy nam bowiem nie na typach kosmopolitycznych bez trwalszych przywiązań do tradycji narodowych i państwowych, lecz na wyraźnych i mocnych indywidualnościach duchowych.

Teoretyczne rozważania o wychowaniu społecznym sprowadza na konkretny teren pracy szkolnej J. Helm-Pirgowa w artykule dyskusyjnym p. t. „Wychowanie społeczne w nowym gimnazjum” „Oświata i wychowanie” 1935 r. Nr. 7.

Przez wychowanie społeczne rozumie autorka takie ukształtowanie psychiki człowieka, któreby z jednej strony pozwoliło mu przystosować się do ram i wymogów życia zbiorowego, z drugiej być świadomym współtwórcą tegoż życia zbiorowego.

Szkoła oddziaływa społecznie na ucznia drogą:

1. bezpośredniego wpływu wychowawczego na uczniów;
2. ogólnej atmosfery szkoły;
3. wychowawczego oddziaływania materiału naukowego;
4. wpływ życia gromadzkiego danej klasy czy organizacji uczniowskiej.

Autorka omawia szczegółowe formy wychowania społecznego w zakresie ogólnej atmosfery szkoły przez należytą frekwencję uczniów, poszanowanie porządku zewnętrznego, odpowiedni stosunek młodzieży do grona nauczycielskiego, stosunek do wyższych władz szkolnych i osób postronnych, pewien sentyment dla munduru szkolnego, odpowiednią organizację kół społecznych i naukowych, uroczystości szkolne i t. d.

W zakresie wychowawczego oddziaływania materiału naukowego uzależnia wpływ społeczny od programu poszczególnych przedmiotów i charakteru studiów.

Wreszcie wpływ życia gromadzkiego analizuje szczegółowo na tle wartości poszczególnych organizacji ideowych, ich zależności od tendencji wychowawczych programu, udziału nauczycieli w pracy i t. d.

E. M.

## PRZEGLĄD CZASOPISM.

*Encyklopedia wychowania.* Tom II. Treść zeszytu szóstego: Marjan Golias — Dydaktyka języków klasycznych (dokończenie); Zygmunt Czerny — Dydaktyka języków nowożytnych; Józef Dutkiewicz — Dydaktyka historii.

*Oświata i wychowanie.* Na zeszyt 7-y składają się następujące artykuły: Szkoły Przysposobienia kupieckiego dla absolwentów szkół powszechnych — Piotr Refa. Wychowanie społeczne w nowym gimnazjum — Janina

Helm - Pirgowa; Praca domowa ucznia — Wacław Zdzierski.

*Polonista* — czasopismo poświęcone sprawom nauczania języka polskiego w szkołach powszechnych średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładach kształcenia nauczycieli. Treść zeszytu IV-go: Dr. Z. Szmydtowa — Krasicki w szkole; Dr. J. Saloni — Nowe programy gimnazjum a studium uniwersyteckie polonistyki; Dr. Z. Leśnodorski — Pierwiastki wychowawcze polskiej literatury regionalnej; St. Menzłowa — Jak realizować program języka polskiego w klasie trzeciej powszechnej. Sprawozdania i oceny. Kronika.

*Głos szkoły zawodowej* — organ stowarzyszenia nauczycieli szkół zawodowych — miesięcznik Nr. 8 rok VII zawiera następujące artykuły: A. B. — Refleksje szkolne; wiz. Kozłowski — Samodokształcenie nauczycieli zawodu; E. Tomaszewski — W klasie pierwszej (dokończenie); inż. Zalewski — Nowe programy i stare usterki; A. Czyż — Podręczniki w szkole zawodowej.

*Siew młodej wsi.* W nr. 42-gim mamy ciąg dalszy artykułu na temat „Inteligencja chłopska” Kazimierza Maja. O rzemiośle na wsi pisze Kultys Jan. Przysposobienie Rolnicze omawia Wincenty Pawlikowski w artykule „Szkoła Pracy”. Każdy numer „Siewu” informuje swoich czytelników o wiadomościach z prasy codziennej z Polski i ze świata.

*Okolica Poetów* — miesięcznik. R. I nr. 6. W dalszym ciągu odpowiedzi na ankietę zabierają głos: Stefan Flukowski, Jan Brzękowski, Marjan Czuchnowski. Wiersze zamieszczają: Napierski, Brzękowski, Pietrzak, Czesław Janczarski, Kot, Bocheński, W. Czereśniewski, Stan. Turczyn.

## KRONIKA.

### ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KOŁA PSYCHOLOGÓW SZKOLNYCH.

Zebranie organizacyjne Koła Psychologów Szkolnych, powołanych przez Kuratorjum O. S. L., odbyło się dnia 9 września b.r. przy udziale zaproszonych gości w osobach: wizytatorów — p. dr. F. Araszkiewicza i p. Zennermana, dyr. — p. J. Firewiczowej, p. T. Moniewskiego i p. E. Szubartowskiego.

Na wniosek wiz. dr. F. Araszkiewicza przewodniczącym Koła wybrano p. S. Dąbrowskiego, sekretarką — p. M. Chełmińską.

Następnie przystąpiono do omówienia programu pracy, zaprojektowanego na dwóch wcześniejszych posiedzeniach psychologów szkolnych. Za podstawę przyjęto regulamin, uchwalony przez Koło Psychologów Szkolnych w Warszawie. Uwzględniono następujące zagadnienia:

1. Opieka psychologiczna nad uczniem: a) obserwacja młodzieży, głównie kl. I i VIII, b) poznanie zainteresowań i zamiłowań młodzieży kl. I i VIII.

2. Udzielanie wskazówek, dotyczących metod uczenia się, na specjalne żądanie szkoły.

3. Udzielanie dzieciom trudnym do prowadzenia wskazówek, odnoszących się do kształcenia charakteru.



4. Opieka nad uczniami, odbiegającymi od normy.
5. Poznanie klasy, jako zbiorowiska (kl. I i VIII).
6. Współpraca z poradniami zawodowymi (kl. VIII).
7. Zapoznanie rady pedagogicznej z wynikami badań nad uczniami.

8. Współpraca z radą pedagogiczną w zakresie pracy wychowawczej i dydaktycznej.

Po zreferowaniu programu pracy została otwarta nad nim dyskusja, w której głos zabierali: p. wiz. F. Araszkiewicz, p. M. Chelmińska, p. J. Firewiczowa, p. J. Kruszewski, p. S. Dąbrowski, p. J. Gajdzińska, p. Urisonowa.

W dyskusji poruszono następujące sprawy:

1. Stosowanie testów przez poszczególnych psychologów szkolnych na terenie szkoły. Postanowiono doboru potrzebnych testów dokonywać na wspólnych zebraniach Koła i bezwzględnie stosować się do uchwał Koła.

2. Stosunek psychologa szkolnego do dyrektora i kolegów. Psycholog współpracuje z Kolegami, bierze udział w posiedzeniach rady pedagogicznej, pomaga w rozwiązywaniu trudności wychowawczych i dydaktycznych na terenie szkoły.

3. Realizowanie programu pracy. Postanowiono plan pracy realizować stopniowo, bez pośpiechu.

## KOMUNIKAT.

WYKAZ LITERATURY, DOTYCZĄCEJ BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA MŁODZIEŻY A ZNAJDUJĄCEJ SIĘ W CENTRALNEJ BIBLIOTECE PEDAGOGICZNEJ K. O. S. L.

### Źródła doboru książek — Katalogi i poradniki bibliograficzne.

Antoniewicz J., Gayówna D. Katalog rozumowany książek przyrodniczych. . . . .	2869
Bibliografia Pedagogiczna, czasopismo, poświęcone przeglądowi książek. W. 1921—1927. . . . .	1337
Borudzka W. Książki dla dzieci i młodzieży. Rocznik Literacki. 1934. s. 237. . . . .	5757
Czyżewski A. Książki dla młodzieży. „Wiedza i Życie”. 1935. z. 6. . . . .	385
Filipowska J., Gutry M. Katalog biblioteki wzorowej dla dzieci i młodzieży. W. 1927. . . . .	2975
Gorzechowska, Ostromiecka. Katalog podstawowy książek. W. 1922. . . . .	2202
Kamiński S. Współczesna polska literatura podróżniczo-geograficzna. „Przyjaciel szkoły”. 1934. s. 483. . . . .	1961
Katalog informacyjny książek. Kraków. 1918. . . . .	6540
Kopczewska A. Książki dla dzieci i młodzieży. Rocznik Literacki 1933. s. 239. . . . .	5757
Kossuthówna. Książki dla dzieci i młodzieży wydane w 1932 r. „Muzeum”. 1933. 235. . . . .	1092
Książka w bibliotece. Katalog Informacyjny Poradni Zw. Bib. Pol. W. 1934. . . . .	5466
Małachowska M., Rejterówna A. Poradnik biblioteczny W. 1935. . . . .	7668

Męczkowska i Rychterówna S. Spis rozumowany książek przyrodniczych dla młodzieży szkół średnich. W. 1911. . . . .	—
Sedlaczek S. Biblioteka podręczna dla kl. II. „Muzeum”. 1933. s. 305. . . . .	1092
Spis książek poleconych do bibliotek szkolnych. W. 1929. . . . .	4769
Stetkiewiczówna W. Przegląd literatury dla dzieci i młodzieży. 1934. „Polonista”. 1934. s. 117. . . . .	3845
Szkolne biblioteki dla młodzieży. Instrukcja i katalog. W. 1927. . . . .	—
Szelburg-Zarembina E. Kilka uwag o literaturze dla dzieci. „Polonista”. 1934. s. 229. . . . .	3845

### Czytelnictwo — dzieła ogólne.

Andersen G. L. Ciche czytanie. 1932. . . . .	4431
Baczyński S. Powieść kryminalna. W. 1932. . . . .	4768
Bystroń J. Człowiek i książka. W. 1935. . . . .	5918
Dębicki Z. Książka i człowiek. W. 1927. . . . .	2978
Dobrowolska H. Grafika książki i czytanie. W. 1933. . . . .	5655
Kozłowski W. Co i jak czytać. 1932. . . . .	5944
Ippoldt J. Jak młodzież naszą zachęcić do czytania? W. 1932. . . . .	6638
Ippoldt J. Książka w pracy oświatowej. W. 1935. . . . .	6575
Lam S. O książce, wiernej towarzysze człowieka Lw. 1917. . . . .	2189
Pękalski J. Drogi książki. W. 1934. . . . .	5545
Radlińska H. Książka wśród ludzi. W. . . . .	7233
Rudniański. Technologia pracy umysłowej. . . . .	5013
Spasowski W. Zasady samokształcenia. W. 1923. . . . .	6618
Stefanowicz D. Jak i co czytać. W. . . . .	4403
Zarembina J. Jak pogłębić zainteresowania czytelnice u bezrobotnych. W. 1935. . . . .	5838
Ziomek M. Czytelnictwo powieści w Polsce. Kraków. 1933. . . . .	5180
Ziomek M. Nie jestem już dzieckiem. Kraków. 1933. . . . .	5189

### Czytelnictwo młodzieży

#### z dzieł:

Friedländer M. Lektura obcojęzyczna w szkole średniej. Kraków. 1935. . . . .	7464
Groszlikowa B. Przyczynki do badań czytelnictwa dzieci i młodzieży. W. 1933. . . . .	5504
Groszlikowa, Gutry, Radlińska. Czytelnictwo dzieci i młodzieży. W. 1932. . . . .	—
Ippoldt J. Jak młodzież naszą zachęcić do czytania. W. 1932. . . . .	6638
Kongres II. Ped. Z. N. P. Tezy referatów na temat czytelnictwa dzieci i młodzieży. W. 1931. . . . .	—
Kuchta J. Książka zakazana. W. 1934. . . . .	5784
Litwin A. Praca domowa ucznia. W. 1935. . . . .	7082—7085
Rubakin M. Czytelnictwo młodzieży a różnice zainteresowań pokoleń. W. 1930. . . . .	6611
Szuman S. Psychologia światopoglądu młodzieży. W. 1933. . . . .	5013
Szuman S. Wpływ bajki na psychikę dziecka. W. 1923. . . . .	2444
Wiacek, Ciepielewski. Czytanie w szkole powszechnej. W. 1935. . . . .	5935

#### z czasopism:

Baley (red.). Opracowanie wyników ankiety dotyczących zainteresowań młodzieży. „Pol. Arch. Psych.”. 1932. . . . .	650
---	-----



- Batorowicz Z. Świetlica a zamiłowanie do czytelnictwa. „Przyjaciel Szkoły”. 1934. s. 903. . . . . 1961
- Choma. W jaki sposób może nauczyciel zachęcić młodzież do czytania dobrych książek? „Przyjaciel Szkoły”. 1924. . . . . 1961
- Drzewiecki S. Co i dlaczego czytają? Gimnazjum 1933/34. z. 8, 9. . . . . 5472
- Dz. Urz. K. O. S. L. 1932. . . . . 5095
- Gutry M., Groszlikowa. Dwadzieścia poczytnych książek. „Ruch. Pedag.” 1933. nr. 3. . . . . 1415
- Groszlikowa B. Czynniki wyboru książki. „Zagadnienia pracy kulturalnej”. R. I. 1934. s. 44. . . . . 5530
- Gołąbek J. Literatura dla młodzieży. „Praca Szkolna” 1928. Nr. 9. . . . . 2286
- Gryń Z. Jak zorganizowałem i prowadziłem czytelnictwo szkolną „Przyjaciel Szk.”. 1934. nr. 18. . . . . 1961
- Hertz A. Książka popularno-naukowa a kultura. „Wiedza i Życie”. 1935. nr. I. . . . . 3851
- Jagusiak E. Biblioteki uczniowskie i czytelnictwo. Dz. Urz. K. O. S. Brzeskiego. 1935. nr. 4. . . . . —
- Kiełtyczyńska L. Wnikanie w treść czytanek na zasadzie „Uczenia się pod kierunkiem”. „Przyjaciel Szkoły” 1934. s. 155. . . . . 1961
- Kiken J. Zainteresowanie książką. Miesięcznik Ped. 1933. s. 300. . . . . 272
- Kolendo M. Lektura historyczna. Dz. Urz. K. O. S. Brzeskiego. 1934. s. 289. . . . . —
- Kuchta J. Książka zakazana. „Muzeum”. 1932. . . . . 1092
- Kulpa J. Próba traktowania lektury uzupełniającej. „Praca Szk.”. 1934/35. nr. 3. . . . . 2286
- Kulpa J. Czytanki szkolne a czytelnictwo młodzieży. „Przyjaciel Szk.”. 1934. s. 917. . . . . 1961
- Lipska K. Potrzeba badania czytelnictwa młodzieży i popularyzowania książki w szkole. Dz. Urz. K. O. S. L. 1932. . . . . —
- Morcinek G. W obronie współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży. „Mies. Ped.” 1925 n. 10. . . . . 272
- Morcinek G. Znaczenie biblioteki szkolnej dla młodzieży. „Mies. Ped.” 1924 n. 3. . . . . 272
- Potworowska - Dmochowska. Upodobania literackie dzieci szkolnych „Szkoła Powsz.” 1926 s. 48, 116, 199, 318. . . . . 1048
- Potworowska - Dmochowska. „Kierownictwo lekturą dziecięcą. „Ruch Ped.” 1927 s. 73. . . . . 1415
- Potworowska - Dmochowska. „Analiza psychologiczna książek ulubionych. „Szkoła Powsz.” 1926 s. 214. . . . . 1048
- Prusowa. Dobra i zła książka. „Praca szkolna” 1928 n. 2. . . . . 2286
- Radlińska H. Rola książki i biblioteki. Roczn. Ped. s. II, t. II, s. 63. . . . . 117
- Radlińska H. Potrzeba badania czytelnictwa młodzieży szk. „Ruch Ped.” R. XV. n. 8. s. 244. . . . . 1415
- Rubakin M. Jak badać wpływ książki na czytelnika. „Praca Szk.” 1927. . . . . 1415
- Rudniański. O umiejętnym czytaniu książek. „Wiedza i Życie” 1931. . . . . 3851
- Saloni J. O sztuce czytania. „Praca szk.” 1927. . . . . 2286
- Sedlaczek. Czytelnictwo młodzieży. „Szkoła Powszechna” 1925 z. 7. . . . . 1048
- Skibieniewski. O wychowawczą wartość literatury w szkole. „Gazeta Polska” 1/1, 1935. . . . .
- Stankiewiczówna J. Organizacja czytelnictwa w szkole średniej. „Muzeum” 1933 s. 77. . . . . 1092
- Świdziński S. O czytelnictwie młodzieży dawniej a dziś. „Gimnazjum” 1933/34 n. 6, 7, 8. . . . . 5472
- Świdziński S. O lekturze młodzieży gimnazjum wyższego. Roczn. Ped. s. II, t. II s. 153. . . . . 107
- Topoliński W. Czytelnictwo wśród młodzieży. „Przegl. Ped.” R. XLVII n. 32 s. 783. . . . . 6532
- Tyrankiewiczowa. Nauczanie o książce w szkole. „Praca szk.” 1933/34 s. 96. . . . . 2286
- Wiącek S. Organizacja czytelnictwa na terenie szkoły powsz. „Praca szk.” 1933 n. 6. . . . . 2286
- Wuttkowa J. Czytelnictwo dzieci w świetle nowych badań. „Polonista” 1931 s. 177. . . . . 3845

#### Czasopiśmiennictwo w szkole.

- Gazeta ścienna. Instrukcja dla organizatorów W. 1933. . . . . 5836
- Skarżyńska J. Jak czytać książki i gazety. W. 1934. . . . . 6665—6667

#### z artykułów czasopism:

- Brysewiczówna E. Płomyczek jako pomoc przy organizowaniu nauki cichej w szkole. „Praca w klasach łączonych” 1934/35 n. 5 s. 109. . . . . 5471
- Egiersdorf. Jak korzystać z Płomyka w klasach łączonych. „Praca w klasach łączonych” 1934/35 n. 2 s. 45. . . . . 5471
- Greb. Rola pisemek szkolnych w wychowaniu i nauczaniu. „Praca szkolna” 1935/35 n. 8. . . . . 2286
- Gołąbek J. Jak polonista może korzystać z encyklopedji „Świat i Życie”. „Polonista” 1934 s. 104. . . . . 3845
- Filipowicz T. Młodzież w zwierciadle swej gazetki ściennej „Gimnazjum” 1933/34 n. 6. . . . . 5472
- Knot A. Lektura gazet w szkole średniej „Muzeum” 1932 s. 29. . . . . 1092
- Menzel J. Czytelnictwo czasopism a młodzież szkolna. „Przyjaciel szkoły” 1934 s. 251. . . . . 1961
- Ptak A. Żywa gazeta na kursie wieczorowym. „Oświata Pozaszkolna” 1935 n. 4. . . . .
- Stankiewiczówna J. Czasopiśmiennictwo w szkole „Muzeum” 1932. s. 82. . . . . 1092
- Staszewski K. Rola pisemek dla młodzieży w nauczaniu. „Praca Szk.” 1934/35. n. 7, 8. . . . . 2286
- Urbańska. Jak wzbudzić u dzieci zamiłowanie do czytelnictwa. „Przyjaciel Szkoły”. 1934. . . . . 1961
- Woźnicki. Płomyk i Płomyczek w szkole powszechnej niżej zorganizowanej. „Praca w klasach łączonych 1934/35. n. 3. . . . . 5471
- Zebrowska A. Praca szkolna. „Gimnazjum” 1933/34. n. 6, 7. . . . . 5472

#### Z organizacji i techniki pracy w bibliotece.

- Biblioteki dla dzieci w Polsce. Wyd. B-ki Pub. m. st. W-wy. W. 1934. . . . . 5571
- Bornsteinowa J. Zasady klasyfikacji dziesiętnej. W. 1925. . . . . 2123, 2974
- Bornsteinowa J. Jak urządzić bibliotekę szkolną i domową? W. 1927. . . . . 1033
- Filipkowska-Szemplińska J. Organizacja bibliotek szkolnych. W. 1930. . . . . 7115, 7119
- Kotula R. Instrukcja o katalogach alfabetycznych bibliotek naukowych. Lwów. 1924. . . . . 2089



Łodyński M., Niezgoda J., Kochanowski W. Podręcznik bibliotekarski dla kierowników bibliotek wojskowych. W. 1929. . . . .	4753
Łysakowski A. Katalog przedmiotowy. Wilno. 1928. . . . .	2088
Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich. Alfabetyczny katalog druków. W. 1934. . . . .	6913
Radlińska H. Zadania biblioteki szkolnej. W. 1927. . . . .	2909
Stańczakówna A. Jak organizować wypożyczalnię z księgozbiorem płynnym. W. 1933. . . . .	6202
Wróblówna G. Organizacja powiatowych Central bibliotecznych. Kraków. 1935. . . . .	6087
Zórawska A. Organizacja działu czasopism. W. 1935. . . . .	7462

#### Z czasopism.

Biedowa S. Organizacja biblioteczki klasowej jako ośrodek pracy w klasie II. „Praca Szkolna” 1933/34 s. 210. . . . .	2286
Bornsteinowa J. Biblioteki szkolne. „Praca szkolna”. 1927. n. 6. . . . .	2286
Dziennik Urz. K. O. S. L. 1932 . . . . .	5099
Jagusiak E. Biblioteki uczniowskie i czytelnictwo. Dz. Urz. K. O. S. Brzeskiego. 1935. n. 4. . . . .	
Owczynnik. Biblioteki szkolne w środowiskach wiejskich. „Praca w klasach łączonych” 1934/35. n. 8. . . . .	5471
Robakowski W. Kilka uwag o bibliotekach uczniowskich. „Przyjaciel Szkoły” 1934. s. 846 . . . . .	1931
Sztetner W. Biblioteka dziecięca i czytelnictwo na terenie ognisk dziecięcych. „Praca szkolna” 1927. n. 7. . . . .	2286

#### NADESLANE.

Dr. B. Suchodolski: „Kultura współczesna a wychowanie młodzieży”. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa.

Czem jest kultura współczesna. Ku czemu idziemy. Jak wychowywać nasze dzieci. Oto pytania na które odpowiada nowa książka dr. Bogdana Suchodolskiego, docenta Uniw. Warsz., p. t. „Kultura współczesna a wychowanie młodzieży”. Książka ta, wydana przez Książnicę-Atlas jako 14 tom redagowanej przez dr. E. Łozińskiego Biblioteki Współpracy Domu i Szkoły, daje analizę kultury współczesnej, zadań starszego pokolenia oraz przynosi szereg konkretnych wskazań wychowawczych. Szkoła, a szczególnie rodzice, mogą w niej znaleźć niejedną myśl, wyjaśniającą chaos współczesności oraz niejedną radę i podjęcie.

J. C. Almack: „Wychowanie obywatelskie”. Biblioteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych. T. XV. Książnica-Atlas, Lwów — Warszawa 1935. Str. 328.

Książka Almacka zapoznaje nas ze sposobami wychowania obywatelskiego w szkole amerykańskiej. Pojęcie obywatela kształtuje się w Stanach Zjednoczonych A. P. inaczej jak w państwach europejskich. „Demokracja amerykańska — mówi w przedmowie do przekładu dr. J. Chałasiński — tworzyła się od dołu, nie od góry; powstawała przez tworzenie się nowych osiedli na wolnej, niezajętej ziemi, a nie przez zmiany konstytucji i praw. Wyrastała ona ze współżycia ludzi w warunkach pionierskiego ży-

cia na kresach cywilizacji. Na wykarczowanych polaciach nowej ziemi powstawały małe społeczeństwa demokratyczne, rolnicze, samowystarczalne. Te sąsiedzkie, bezpośrednie demokracje pionierskie, oparte na dobrowolnym udziale, stały się wzorem demokracji amerykańskiej. I choć warunki zmieniły się szybko i prymitywne społeczeństwo rolnicze ustąpiło miejsca wielkiemu społeczeństwu przemysłowemu, w społeczności lokalnej autonomicznej, przenikniętej zasadami i ideałami demokratycznymi, widzi społeczeństwo amerykańskie podstawową instytucję wielkiej demokracji. W utrzymaniu się tych bezpośrednich demokracji sąsiedzkiego typu, w ich żywotności widzi społeczeństwo amerykańskie podstawę wielkiej demokracji i zabezpieczenie jej przed absolutystycznymi tendencjami władzy centralnej”. Mimo tej odrębności pojęcia obywatelstwa, które przyświeca autorowi, książka Almacka jest dla nas interesująca, bo wszak i u nas wychowanie obywatela gminy stanowi doniosłe zagadnienie wychowawcze, aczkolwiek musi ono być odpowiednio połączone z wychowaniem obywatela państwa.

Wyszła z druku książka profesora Państw. Gimnazjum Kupieckiego i wykładowego w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie, *d-ra Stefana Górniaka* p. t. „Handel detaliczny”, nakł. Książnicy-Atlasu Lwów — Warszawa 1935 r. str. 208. zł. 2.20.

Zawiera ona całokształt zagadnień, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa handlu drobiazgowego, ujętą przejrzysto i interesująco.

Dr. K. Sośnicki: „Wychowanie i nauczanie”. Przewodnik do wydawnictw pedagogicznych i dydaktycznych. Cz. II, 1935, str. 396. Zł. 4.20.

Pierwsza część tej książki ukazała się w r. 1932 i obejmowała wydawnictwa pedagogiczne Książnicy-Atlasu. Obecnie część druga oprócz wydawnictw Książnicy-Atlasu, które okazały się po r. 1932 zawiera także wszystkie wydawnictwa następujących firm nakładowych: M. Arcta, Gebethnera i Wolffa, Księgarni św. Wojciecha i Naszej Księgarni. Celem tej książki jest ułatwić pracującym na polu pedagogiki korzystanie z polskiej literatury pedagogicznej. Dlatego podaje ona szczegółowo w jakich pracach można znaleźć omówienie poszczególnych zagadnień. Treść tych prac jest tu rozłożona na poszczególne zagadnienia i ugrupowana według tych zagadnień: „Wychowanie i nauczanie” obejmie ogółem 219 dzieł pedagogicznych najpoważniejszych autorów polskich i obcych w przekładach na język polski.

Całość książki rozpada się na dwie części, z których pierwsza obejmuje zestawienie alfabetyczne autorów i dzieł oraz przegląd tych dzieł ułożonych jako całości w cztery działy, a mianowicie: wydawnictwa encyklopedyczne, poświęcone wychowaniu, nauczaniu oraz organizacji i reformom szkolnictwa. Część druga podaje materiały dla opracowania poszczególnych zagadnień pedagogicznych zaczerpnięte z poprzednio wyliczonych dzieł. Znajdujemy tutaj siedem wielkich działów tych zagadnień, a mianowicie: zagadnienia ogólne, zagadnienia psychologiczne, psychologii wychowawczej, wychowawcze, ogólne zagadnienia szkolnictwa, zagadnienia dydaktyczne i sprawy higieny szkolnej.

St. Bąkowski i Fr. Lorentz: Fizyka. Podręcznik na III klasę gimnazjalną, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron 226. Rycin 176



Cena 1.50 Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

W układzie treści podręcznika, autorzy starali się uławić jaknajbardziej nauczycielowi i uczniowi orientację w podanym materiale naukowym. Wprowadzając obfity materiał doświadczalny oraz znaczną ilość zastosowań technicznych, wzbudzają w uczniu zamiłowanie do tej dziedziny nauki, a nauczycielowi umożliwiają swobodny dobór materiału lekcyjnego. Materiał ten przytem jest w ten sposób ujęty, by mógł być dostosowany do różnych warunków nauczania.

Treść podręcznika podana jest w bardzo przystępnej formie, uzupełnionej ponadto bogatym materiałem ilustracyjnym i szeregiem tablic.

*J. Piprek: Unser zweites deutsches Buch.* Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla II klasy gimnazjalnej, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron 204. Rycin 35. Cena zł. 1.60. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Podobnie jak podręcznik dla I klasy, tak i ten podręcznik dla II klasy, zarówno pod względem układu jak i zawartego materiału rzeczowego oraz sposobu przedstawienia treści, w całej pełni odpowiada najnowszym wymaganiom pedagogicznym i dydaktycznym.

Materiał rzeczowy dostosowany jest całkowicie do psychiki i zainteresowań młodzieży, zwłaszcza męskiej. Teksty podane w formie żywych opowiadań i dialogów, oraz wiersze przeważnie zupełnie nowoczesne, zapoznają młodzież z życiem w Niemczech.

Doskonale opracowana część metodyczna, słownik niemiecko-polski, oraz liczne i dobrze dostosowane ilustracje, ułatwiają i umilają młodzieży naukę języka niemieckiego.

*B. Iwaszkiewicz: Geometria dla III klasy gimnazjalnej.* Podręcznik zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron 160. Rys. 113 Cena 1.20 Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Naczelną zasadę, którą się kierował autor przy opracowywaniu tego podręcznika, było jaknajdalej idące udostępnienie nauki geometrii młodocianym jeszcze umysłom uczniów. Dzięki doskonałemu układowi materiału, uczeń stopniowo zapoznaje się z wnioskowaniem, a przez podanie treści w sposób możliwie łatwy i przystępny, uczyniono próbę ułatwienia i zorganizowania samodzielnej pracy ucznia.

*J. Balicki i St. Maykowski: Niesiemy plon.* Siódmy rok nauki języka polskiego w szkołach powszechnych, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo

W. R. i O. P. Stron 448. Rycin 44. Objąsnień str. 32. Cena zł. 1.90. Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie.

Książka ta, podobnie jak i dwie poprzednie, rozwiązuje w sposób jasny i przystępny postulaty ideowe i wychowawcze. Przy przedstawianiu realnego życia, został zawsze zachowany nastrój zdrowo-optimistyczny. Treść zaś żywa i pełna humoru, zapewnia tej książce pełne powodzenie. Każdy prawie ustęp zaciekawia i kusi czytelnika jakąś niespodzianką.

Wysokiemu poziomowi książki pod względem dydaktycznym i konstrukcyjnym odpowiada również jej piękna szata zewnętrzna, tworząc naprawdę piękną i wartościową całość.

*J. Dańcewicz: 1) Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne dla VII kl. szk. powszechnej.* Stron 23. Cena zł. 0.45.

2) *Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne dla VII kl. szk. powszechnej.* Książka dla nauczyciela. Stron 20. Cena zł. 0.30.

Podręczniki zatwierdzone do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Pierwszy podręcznik, ułożony został w myśl najnowszych zasad pedagogiki w ten sposób, aby skłaniał ucznia do zajęcia czynnej postawy oraz do samodzielnej pracy, a jednocześnie aby umożliwiał powiązanie ćwiczeń gramatycznych z innymi działami nauczania języka polskiego.

Teksty dobrane i ułożone są z punktu widzenia potrzeb gramatyki z odpowiednim jednak uwzględnieniem zainteresowań uczniów.

Druga książka zawiera ogólne zasady metodyczne nauczania gramatyki oraz wyjaśnia układ podręcznika dla uczniów i wskazuje jak z tego podręcznika można korzystać. Podaje również szczegółowe uwagi, ułatwiające opracowanie poszczególnych zagadnień, nie krępując przytem pomysłowości i samodzielności nauczyciela.

*J. Balicki i St. Maykowski: Mówią wieki.* Cz. III. Podręcznik do nauki języka polskiego dla III kl. gimnazjalnej, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron 416 Rycin 105. Objąsnienia str. 47. Cena zł. 2.80. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Autorzy, obaj wybitni pedagodzy, dali podręcznik w całości wyjątkowo zwarty i dobrze opracowany. Książka ta, przez odpowiedni dobór materiału, jest prawdziwą pomocą dla nauczyciela, a jednocześnie przykuwa wprost ucznia swą treścią, podaną w żywej i pięknej formie, odznaczającej się przytem jasnością i prostotą stylu.

Prenumerata { Roczna . . . . . zł. 5.—  
                  { Półroczna . . . . . zł. 2.50  
Numer pojedynczy 50 groszy.

Ceny ogłoszeń { Cała strona . . . . . zł. 120.—  
                      { Pół strony . . . . . zł. 70.—  
                      { Czwierć strony . . . . . zł. 35.—

Rękopisów Administracja nie zwraca. Konto P. K. O. 30.617.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Kuratorium Okręgu Szkolnego.